

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20.
Na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.20
za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji

15 gr.

Rekopisy i listy w sprawach red-
pisma, ogłoszenia i reklamacji
i Drukarni: Lwów, ulica

Słowo Polskie

Biblioteka Jagiellońska
KRIKÓW

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/3 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 35, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

z adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru nadesłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzydzielnicowej 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Wła. sław Kucharski.

Ziemia i polityka.

Zewnętrzne położenie Polski nakłada na polityków polskich poważne obowiązki zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Te dwie dziedziny bowiem łączą się z sobą ściśle. Od rozumnej polityki wewnętrznej w znacznej mierze zależą nasze sukcesy zewnętrzne. Nikt nie zaprzeczy, że bardzo dużo zyskałoby na szacunku i powadze zagranicą dzięki wprowadzeniu dobrego pieniądza i zrównoważeniu naszych finansów państwowych. Pożyczka amerykańska jest tego uznania wyrazem.

Również nie ulega wątpliwości, że im lepiej będziemy gospodarować, im szybciej rozwiążemy zagadnienia, których uregulowania domaga się życie, im przeto prędzej doprowadzimy do konsolidacji społeczeństwa, tem silniejsi będziemy na wewnątrz i na zewnątrz, tem większą w sprawach własnych i cudzych odgrywać będziemy rolę w Europie.

Jedną z najbardziej palących spraw, która im prędzej w sposób rozumny będzie uregulowana, tem prędzej zjednoczy się społeczeństwo, jest zagadnienie reformy rolnej. Nie jest to kwestia ani ziemian, ani chłopów. — Jest to wielka sprawa państwowa. — Jest to wielkie zagadnienie gospodarcze, które swą nieokreślonością i fatalny sposób ciąży nad najpoważniejszą gałęzią naszego gospodarstwa, rolnictwem. Zarówno ziemianie, jak i masy włościańskie nie wiedzą, co ich czeka i w jakich nowych warunkach będą gospodarować.

Ten stan stwarza niepokój wśród ziemian, a fermenty wśród włościan. Wyzyskują je w sposób bezceremonialny, z myślą o swoich ambicjach osobistych i partyjnych, wyzwoleńcy i wyhodowani przez nich komuniści wiejscy. Reforma rolna stała się w ich ręku piłką w grze przeciw państwowotwórczym stronnictwom i każdemu, od nich niezależnemu rządowi. Grają nią stale bez względu na interes państwa, rozbijając społeczeństwo i pomnażając fermenty na wsi. Grają na niej z myślą, aby nigdy nie dopuścić do jej rozwiązania, bo załatwienie reformy rolnej, to śmierć dla ich stronnictwa i ich osobistych ambicji.

Dla państwa polskiego nie jest obojętne zagadnienie, w jakim kierunku pójdzie włościaństwo, jaka myśl polityczna zwycięży na wsi. Jeśli masy włościańskie wpadną w ręce żywiołów antypaństwowych lub politycznie nieodpowiedzialnych, przyszłość państwa stanie pod znakiem zapytania, a w społeczeństwie rozpęta się dzika wojna klasowa i religijna. Nie zapominajmy, że wyzwoleńcy i wyhodowani przez nich komuniści wiejscy dążą nie tylko do zniszczenia dworów, ale i do wytepienia na wsi wpływów kościoła i duchowieństwa. Stała zaś wojna włościaństwa z kościołem i dworem, to rozbicie społeczeństwa, to osłabienie siły i odporności wewnętrznej państwa.

To też żaden odpowiedzialny za swe plany i czyny polityk w Polsce nie zaprzeczy, że przyspieszenie wykonania rozumnej reformy rolnej le-

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 87-go dołączyliśmy czeki P. K. O. — Zaznaczamy z naciskiem, że o ile do 15 kwietnia nie otrzymamy prenumeraty za kwiecień już z dniem 16-go kwietnia wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym.

Osobnych przypomnień w tym miesiącu wysłać nie będziemy.

ży zarówno w interesie państwa, jak i warstw nią zainteresowanych. Masy włościańskie ścisłej wówczas związane będą z państwem, nad ziemianami przestanie ciążyć wieczna niepewność, która nie przyczynia się do planowej i intensywnej gospodarki, a społeczeństwo zyska na spójności i sile wewnętrznej.

Nie zapominajmy także o tem, że rozumna reforma rolna stanie się pożądanym narzędziem w rękach pań-

stwa w tych dzielnicach, gdzie rządy zabobrze rugowały Polaków z ziemi.

Naturalnie reforma rolna nie może być rezultatem demagogii. Oprócz ją trzeba na ścisłym rachunku, uwzględniającym możliwości i interesy gospodarcze kraju i rozumne dążenia włościan. Jest to jedyna droga, która da dobre rezultaty i popchnie ten problem w interesie państwa i społeczeństwa naprzód.

Stanisław Majewski.

Bagiński i Wieczorkiewicz zabici.

Zastrzelili ich eskortujący policjant.

Warszawa, 30 marca. (PAT.) Dziśsię dnienniki donoszą, że wczoraj około godz. 15-tej pociąg wiozący przez znaczonych do wymiany skazańców Wieczorkiewicza i Bagińskiego minął stację graniczną polską Stołpcę, zbliżając się do stacji sowieckiej Kołosowo. W wagonie, gdzie siedzieli Wieczorkiewicz i Bagiński, znajdowała się silna eskorta wojskowa i policyjna oraz władze administracyjne i sądowe. W pewnej chwili jeden z eskortujących policjantów niejaki Muraszko dobył błyskawicznie rewolweru i zbliżywszy się do więźniów dał do nich kilka strzałów.

Bagiński został zabity na miejscu a Wieczorkiewicz jest śmiertelnie ranny. Muraszko oddał po zabójstwie rewolwer przedstawicielom władzy oznaczając, że nie żałuje bynajmniej popełnionego czynu. Pociąg cofnięto do Stołpców i zarządzono dochodzenia co do motywów zabójstwa. W Kołosowie czekał na wymianę Łaszkiwicz i ks. Uscas był w drodze do granicy.

Warszawa, 30 marca. (zo). Wieczorkiewicz zmarł w szpitalu wojskowym w Stołpcach, dokąd go przewieziono po zejściu w wagonie.

Motywy krwawego czynu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 marca. (zo). Przesłuchanie Muraszki stwierdziło, że popełnił on swój czyn z całą świadomością. Muraszko pochodzi z ziem wschodnich był kilka lat pod bolszewikami, którzy go aresztowali i skazali na śmierć, Muraszko zdołał im jednak uciec.

Warszawa 30 marca. (AW.). Po dokonaniu zabójstwa Muraszko oddał się w ręce policji, oświadczając, że zabijając Wieczorkiewicza i Bagińskiego

spełnił akt sprawiedliwości wobec tych którzy dopuścili się najcięższej zbrodni wobec Państwa.

Jeden z dzienników oświadcza, że Muraszko zaraz po zabójstwie oświadczył: „Zabiłem tych zbrodniarzy za to, że 3 razy stawiali mnie pod ścianą, zrujnowali mi majątek i złamali życie mnie i mojej rodzinie. Polska mi to wybaczy“. Po tych słowach rozplakał się i dostał spazmów.

Rząd wdrożył energiczne śledztwo.

Depesza do poselstwa polskiego w Moskwie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 marca. (zo). Ministerstwo spraw zewnętrznych wysłało do Stołpców specjalną komisję śledczą z prokuratorem Szulborskim na czele. Muraszko oddany został do dyspozycji sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Nowogródku i odpowiadać będzie przed sądem doraźnym lecz w trybie postępowania zwykłego.

Warszawa, 30 marca. (zo). Pos. Barlicki był w poniedziałek u premiera Grabskiego i zapytywał, co rząd za-

mierz czynić wobec zabicia Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Premier oświadczył, że wdrożył jak najostrzejsze śledztwo i że winni będą jaknajsurowiej ukarani. Śledztwo — jak się dowiadujemy — będzie się toczyło nietylko przeciw Muraszce, ale i przeciw innym, którzy brali udział w eskortowaniu Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Warszawa, 30 marca. (zo). Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o za-

biciu Wieczorkiewicza i Bagińskiego ministerstwo spraw zagranicznych wysłało do poselstwa polskiego w Moskwie telegraficzne polecenie zakomunikowania rządowi sowieckiemu, że z przyczyn od rządu polskiego niezawisłych, zapowiedziana wymiana personalna nie dojdzie do skutku i zostanie chwilowo odłożona.

Głosy prasy.

„GAZETA WARSZAWSKA.“

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 marca. (zo). „Gazeta Warszawska“ podając wiadomość o zamordowaniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza, pisze, że morderstwo dokonane na osobnikach wydanych sowiekom legalnie na mocy umowy przez władze państwowe polskie, jest zbrodnią i przejawem anarchii, wymagającym potępienia ze strony zdrowo myślącej opinii publicznej i kary ze strony państwa.

„WARSZAWIANKA“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 marca. (G.). „Warszawianka“ omawiając morderstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza, pisze:

„Wiadomość ta wywoła wielkie wrażenie w całym kraju. Ogół był przeciw wydaniu takich zbrodniarzy jak Bagiński i Wieczorkiewicz. Rząd dokonał wymiany, pragnąc uzyskać uratowanie przed śmiercią Polaków, cierpiących w więzieniach bolszewickich, a mógł to uczynić zgodnie z obowiązującym układem.“

W tej chwili stan rzeczy jest taki, iż sędzia Łaszkiwicz z Tyflisu i ks. Uscas, którzy mieli przejść granicę w naszą stronę równocześnie z przejściem Bagińskiego i Wieczorkiewicza na drugą stronę, nie przeszli. W każdym razie rząd postanowił zamianę, a rzeczą przodownika policji państwowej mogło być tylko wykonanie tego polecenia, w żadnym zaś razie takie rozprawianie się na własną rękę. Gdyby każdy wykonawca zarządzeń władzy w ten sposób jej zamiary powzięte ze świadomością i odpowiedzialnością zmieniał wedle własnego uznania, wówczas weszlibyśmy na drogę zupełnego bezładu i niepewności.

USTAWA DZIENNIKARSKA MA BYĆ WKRÓTCE UCHWALONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 marca. (G.). Na wczorajsze walne zebranie Syndykatu dziennikarzy warszawskich przybył b. minister pos. Kiernik, referent ustawy dziennikarskiej w Sejmie. P. Kiernik przedstawił przebieg prac sejmowej komisji prawniczej i wyraził nadzieję, że możliwe jest niedalekie uchwalenie ustawy dziennikarskiej. Zebrani przyjęli przemówienie oklaskami, a przewodniczący Syndykatu p. Zdzisław Debicki złożył p. Kiernikowi gorące podziękowania za zabiegi dla dobra sprawy dziennikarskiej.

Rok założenia 1872.

Józef KRONIK i Syn

Hurtownia napojów wyskokowych Ska z ogr. poręki
2764 Lwów-Zniesienie

sprowadzają z Warszawy spirytus rektyfikowany najlepszej jakości w oryginalnych butelkach, napełnianych przez Dyрекcję Państwowego Monopoli Spirytusowego do celów leczniczych, naukowych i domowych i sprzedaje hurtownie i detalicznie stosownie do rozp. Ministra Skarbu (Dz. ust. 28).

Według rozporządzenia tego spirytus powyższy może rozlewać tylko Dyрекcja Państwowego Monopoli Spirytusowego i może każda osoba prywatna nabywać go w ilościach jednorazowo nieprzekraczających 2 ltr. na osobę bez jakiegokolwiek osobnego zezwolenia. Zakłady lecznicze, naukowe, lekarze, dentyści, weterynarze, aptekarze, felczerzy i akuszerki mogą nabywać powyższy spirytus do celów leczniczych w ilościach nieograniczonych za okazaniem legitymacji zawodowych

Telefoniczne zamówienia załatwia się odwrotnie.

Telefon 691.

OPINIA PRASY FRANCUSKIEJ O WYBORACH PREZYDENTA RZESZY.

Paryż. 30 marca. (AW.). Prasa francuska, na podstawie dotychczasowych wyników wyborczych na prezydenta Rzeszy niem. przypuszcza, że ruch republikański w Niemczech przeciw się wzmacnia i w walce wyborczej zatrzymuje. Momentem charakterystycznym — zdaniem jej jest zupełna klęska Ludendorfa. „E. de Paris” w związku z tem wyraża zdanie, że klęska tego generała, który jest prokurzystą Hohenzollernów równa się dlań klęsce wojskowej poniesionej w r. 1918.

WIELKI PROCES POLITYCZNY PRZECIWI KPT. SADOULOWI.

Paryż. 30 marca. (AW.). 31 bm. rozpocznie się w Orleanie proces sądowy wojsk. przeciwko kpt. Sadoulowi, który był oficerem francuskim, a następnie komisarzem bolszewickim w Rosji. Jak widać z listy świadków proces ten będzie miał charakter polityczny. Między świadkami znajduje się m. in. b. ambasador franc. w Petersburgu Noulens, kilku generałów franc., oraz kilku posłów jak Marly, Blum, Painleve, oraz sowiecki poseł Rakowski. W gmachu sądowym przedsięwzięto daleko idące środki ostrożności.

TWORZENIE NOWEJ WIEKŠOŚCI RZADOWEJ W JUGOSŁAWJI.

Wiedeń. 30 marca. (PAT.). „Neues Wiener Tagblatt” donosi z Białogrodu: były minister Markovic oświadczył, że partia Radicza jest obecnie grupą parlamentarną z którą można współpracować, jak i z innymi partjami. B. prezes Skupczyny Jovanovic również przewiduje normalną współpracę w parlamencie partji radykalnej z wszystkimi stronnictwami

SANACJA SKARBU WE WŁOSZECH

Paryż. 30 marca. (AW.). Włoski minister skarbu w obecności przedstawicieli parlamentu i senatu asystował przy spalaniu całego wagonu pieniędzy papierowych włoskich w gazowni medjołańskiej. Spalono przeszło 10 milionów lirów a minister ma zamiar spalić jeszcze 800 milj. celem zmniejszenia liczby banknotów znajdujących się w obiegu. Dzienniki uważają ten fakt za bardzo znaczący i świadczący o tem, że Włochy energicznie zamierzają powrócić do waluty opartej na złocie.

ZWYCIĘSTWA RZADOWYCH WOJSK TURECKICH W KURDYSTANIE

Angora. 30 marca. (PAT.). W okręgu Djarbekir wojska tureckie w dalszym ciągu z powodzeniem ścigają powstańcze oddziały Kurdów cofające się w popłochu. Podobnie pomyślny przebieg mają operacje wojenne również na innych terenach, gdzie akcja stłumienia powstania w szybkim tempie zbliża się ku końcowi.

UTWORZENIE WOLNEGO PORTU CZEŚKIEGO W HAMBURGU.

Wiedeń. 30 marca. (AW.). „Reichspost” donosi, że Czechostowacja pertraktuje z rządem niemieckim o odstąpienie, względnie wydzierżawienie na lat 99 pewnych obszarów w Hamburgu lub Szczecinie dla stworzenia tam wolnego portu czeskiego.

KSIEŻYC IZRAELA

ODROCZENIE POSIEDZENIA KOMISJI SKARBOWO - BUDŻET.

Warszawa. 30 marca. (PAT.) Na g. 11 przed południem zapowiedziane było posiedzenie sejmowej komisji

skarbowo - budżetowej, na której generalny sprawozdawca budżetu poseł Zdziechowski miał referować projekt ustawy skarbowej oraz całością za gadnień budżetowych na ile wykonania budżetowego za rok 1924 i równowagi budżetowej za rok 1925. Na posiedzenie to przybył również prezydent ministrów p. Grabski. Ponieważ jednak o godzinie tej nie było dostatecznej ilości członków komisji do rozpoczęcia ważnych obrad, przeto

przewodniczący posiedzenia Gruszka, wyraziwszy ubolewanie, że na tak ważnym posiedzeniu zjawiała się niedostateczna ilość członków komisji, odroczył posiedzenie z tem, że projekt ustawy skarbowej referowany będzie we środę, zaś na jutrzejszym posiedzeniu odbędzie się trzecie czytanie budżetu ministerstwa spraw wojskowych i głosowanie nad rezolucjami, zgłoszonymi do budżetu ministerstwa kolei żelaznych.

Wybory niemieckie bez rezultatu.

PRZY PONOWNYCH WYBORACH NAJWIEKSZE SZANSE MA JARRES.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 marca. (G.). Komunikat oficjalny rządu podaje następujące wyniki niedzielnych wyborów: Z ogólnej sumy 26,812,537 głosów przypada na Brauna (kand. socjalistów) 7,785,678 na Helda (kand. bawarskich katolików) 1,227,000, na Hellpacha (kand. demokratów) 1,565,136, na Jarresa (kand. nacjonalistów) 10,387,523, na Ludendorfa (kand. skrajnej prawicy) 284,471, na dr. Marxa (kand. centrum) 3,873,676, na Talmana (kand. komunistów) 1,869,553. Wedle tego urzędowego obliczenia żaden z kandydatów nie otrzymał połowy żądanych ważnych głosów. Wobec tego zachodzi potrzeba drugich wyborów.

Warszawa. 30 marca. (G.). „Gazeta Warszawska” omawiając wybory na prezydenta w Niemczech przewiduje zwycięstwo Jarresa. Zależy to zresztą od tego, jakie stanowisko zajmą centrowcy przy następnych wyborach, które odbędą się 26 kwietnia. Ze zaś centrowcy udzielają cichego poparcia — pisze dziennik — obecnemu prawicowemu gabinetowi niemieckiemu, nie cofną

się prawdopodobnie przed oddaniem dużej części swych głosów kandydatowi prawicowemu Jarresowi. W pewnym stopniu kandydat ten liczyć może na częściowe głosowanie demokratów, bo dla niejednego z nich miłszym będzie prawicowiec-protestant, niż centrowiec-katolik, lub socjal-demokrata.

Berlin. 30 marca. (PAT.). Wolff. Podczas wczorajszych wyborów na prezydenta Rzeszy oddano trzy miliony głosów mniej, niż podczas wyborów grudniowych. Socjalodemokraci, partja pracy i centrum utrzymali się na swoich stanowiskach. Partja ludowa i demokraci stracili około 400.000 głosów, narodowi socjaliści 700.000, a komuniści 800.000.

Wiedeń. 30 marca. (PAT.). „Neues Wiener Journal” donosi z Berlina: w ciągu wczorajszego popołudnia przyszło w wielu punktach miasta do starcia wśród zwolenników, przeciwnych obozów. 60 komunistów, którzy uformowali się w pochod zdarło na pewnym domu flagę republikańską. 10 osób aresztowano.

Jedna z pułapek Stresemanna.

Niemcy mogą napaść na Polskę, Francja nie ma prawa uderzyć na Nadrenję.

ARTYKUŁ GAUVAIN'A W „JOURNAL DE DEBATS”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 marca. (G.). „Kurier Warszawski” donosi z Paryża, że expose Herriota, wygłoszone onegdaj w komisji spraw zagranicznych, wywołało w prasie komentarze niezupełnie zgodne.

„Temps” i „Journal de Debats” omawiają expose zupełnie różnie, pierwszy bowiem skłonny jest raczej do optymizmu, drugi w artykule Gauvain'a poddaje oświadczenie Herriota surowej krytyce.

Gauvain pisze: Kropla za kroplą wstrzykują nam truciznę, która ma nas znieczulić wobec akcji rządu berlińskiego. Gauvain dziwi się, że mówią tylko

o mglistych sugestjach niemieckich, tym czasem okazuje się, że istnieje pewien punkt, kondensujący propozycje niemieckie.

Najważniejsza uwaga Gauvain'a dotyczy się rozbrojenia prowincji nadreńskich. Niemcy zgadzają się, by prowincje te były wiecznie rozbrojone, czyli neutralne. Niemcy zobowiązują się granic nadreńskich nigdy nie zgwałcić, jeżeli Francja zobowiąże się do tego samego, innymi słowy, Niemcy będą mogły napaść na Polskę, a Francja nie będzie miała prawa uderzyć na prowincje niemieckie. Oto jest jedna z licznych pułapek Stresemanna.

Tajemnicze zniknięcie Trockiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 marca. (G.). Jak donoszą z Rygi, w komunistycznych kołach Moskwy panuje wielkie zaniepokojenie, gdyż Trocki znikł ze swej willi na Kaukazie bez śladu, a wraz z nim dwaj członkowie jego sztabu i najbliżsi towarzysze. Stalin wydał rozkaz czerezwyczące i innym władzom cywilnym i wojskowym, by śledzili Trockiego, a

po stwierdzeniu jego miejsca pobytu natychmiast go aresztowały.

Dowódcom floty czarnomorskiej polecono zatrzymać wszystkie okręty, celem przeprowadzenia na nich rewizji w poszukiwaniu za zbiegłym dygnitarzem. Z moskiewskich dzienników jedynie „Roboczaja Gazeta” doniosła o zniknięciu Trockiego

ZAPRZECZENIE FALŠZYWYCH ALARMÓW SOWIECKICH.

Ryga. 30 marca. (PAT.). Minister obrony narodowej, pułkownik Bangier ski, w wywiadzie z przedstawicielami prasy zaprzecza stanowczo informacjom moskiewskich „Izwesti” w sprawie rzekomej konferencji przedstawicieli sztabów generalnych Łotwy, Estonii, Finlandji i Polski. Ostatnia wizyta w Rydze generała Kesslera miała charakter ściśle prywatny.

ROZSTRZYGNIĘCIE SPORU POLSKI Z GDAŃSKIM W KWIECNIU

Amsterdam. 30 marca. (PAT.). „Algemeines Handels Bladet” donosi, że Międzynarodowy Trybunał w Hadze zwołany został na nadzwyczajną sesję na 14 kwietnia celem rozpatrzenia przekazanych mu przez Rade Ligi zapytań dotyczących sporu polsko-gdańskiego

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Już nadeszły! Już nadeszły! Samochody MATHIS

Nowy typ: G. M. Silny i wytrzymały na złe drogi. Hamulce na czterech kołach. — Gumy balonowe. — MOTOCYKLE STOCK-EVANS. Lekkie i tanie. Udzielamy długoterminowych spłat.

Reprezentacja: Komispol, ul. Batorego 36.
Telefon 6-90. 210-n

PODZIĘKOWANIE.

Serdeczne podziękowanie W Panu Karolowi Litwinowiczowi za szybkie, zupełne i prawie bezinteresowne wyuczenie wyrobu dywanów smyrniewskich — składają pamięć ukończonych lekcji: Burówna Stefania, Brykowska Olga, Czornele Władysława, Drozdowska Maria, Aleksandrowiczowa, Fridberg Wanda, Fink Erna, Gruberówna Klara, Grabowiecka Romana, Gudźówna Zofja, Hnatekowa Maria, Hawliczanka Helena, Hornik Cecia, Jelowicka Magdalena, Jahn-samówna Leokadia, Korczówna Bronisława, Karalkówna Helena, Kuczkowska Marcela, Liberowa Łok, Landesberg Karolina, Muszakowa Maria, Maciak Stefania, Mich-niewicz Rozalia, Niewińska Maria, Opolska Petronela, Polańska Stanisława, Piotrowska Eugenia, Pichewicz Władysława, Pluterowa Maria, Rozensztamer Dorota, Roszkowska Helena, Rosteka Antonina, Ropacz Maria, Sztrank Klementyna, Słofiska Antonina, Szwedzińska Stefania, Scheidel Emilia, Sztiber Stefania, Tenerowicz Maria, Wagilewicz Zofja, Wierzechoniowa, Wierczkowska Janina, Wiśniewska Helena, Zimmermann Eugenia. 2765

W ODPOWIEDZI P. HENRYKOWI CEPNIKOWI.

Na artykuł p. Henryka Cepnika pt. „W sprawie teatru”, umieszczony w „Gazecie Porannej” w dniu 27 marca rb. Związek Artystów Scen Polskich, Gniazdo Lwów, odpowiada co następuje: Uważamy p. Cepnika za zupełnie niekompetentnego do wydawania sądu o kwalifikacjach artystów, czy to operowych, operetkowych, czy dramatycznych. P. Cepnik prowadził wprawdzie przez czas krótki teatr polski w Wilnie, ale tam właśnie okrył się smutną sławą, a szczegóły tej jego gospodarki teatralnej, pod względem artystycznym i etycznym są tak skandaliczne, że wolimy na razie opuścić na nie zasłonę. Gdyby jednak p. Cepnik w dalszym ciągu nas prowokował, poddając samozwańcze i bezpodstawne krytyce nasz zespół i jego poczynania artystyczne, jesteśmy gotowi opisać szczegółowo „działalność” wileńską p. Cepnika, po pierając nasze twierdzenia faktami i wiarygodnymi świadkami. Gotowi jesteśmy również wyjaśnić, dlaczego to p. Cepnikowi została cofnięta konwencja z Z. A. S. P. na prowadzenie teatru i dlaczego Z. A. S. P. zabronił swoim członkom angażowanie się do niego. 2741

Sądymy, że notatka ta wyjaśni wreszcie stanowisko p. Cepnika w stosunku do teatrów miejskich i narazie na tem poprzestajemy
Z poważaniem

ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH — GNIAZDO LWÓW.

Cyganik, prezes.
Zbrojewski, sekretarz

Z SEKCJI KRESOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 30 marca. (zo). W Prezydium Rady ministrów odbyło się w poniedziałek pod przewodnictwem min. Thugutta posiedzenie Sekcji kresowej, na którym uzgodniono zasady projektu umowy z Czechosłowacją w punkcie, dotyczącym wzajemnej ochrony mniejszości narodowościowych. Poza tem omawiano sprawy bieżące, podlegające konferencji Sekcji.

OBRADY RADY NACZELNEJ CH. D.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 30. marca. (zo) Wczoraj obradowała Rada naczelna Ch. D. Po sprawozdaniu generalnego sekretarza stronnictwa p. Chacińskiego o stanie organizacji, uchwalono szereg rezolucyj organizacyjnych, następnie utworzono kilka komisji, które przystąpiły do pracy.

BEZPODSTAWNĄ ZUPEŁNIE NAPAŚĆ NA P. WITOSA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa. 30. marca. (zo) Dnia 28. bm. odbył się w Przemysłu proces, w którym prezes Witos oskarżał Szafrana o obrazę czci. Obecny na rozprawie Szafran oświadczył, że jeżeli jego słowa zrozumiano mylnie, to najmocniej tego żałuje i prosi o przebaczenie, stwierdził, że w rozmowie o stosunkach gospodarczych nie użył żadnych słów, mogących, choćby tylko dotknąć p. Witos, a z piśmie, wysłanem z Sejmu nie ma nic wspólnego, zaś podpis jego na piśmie został przez kogoś sfałszowany.

NACZELNE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Makaty buczackie KILIMY -- PŁÓTNA

==== poleca ==== n2259

PIOTR NUZIKOWSKI
 Lwów, ul. Szajnochy 2.

Najlepsze surowce i staranny wyrób, oto tajemniczo dobrotliwi 2601n
Czekolady Höflingera.

Z listu Jacka Googana!

„Żałuję, że nie mogłem w swojej podróży na około świata wstąpić do Lwowa, gdyż miałem zamiar kupić sobie u
HENRYKA POSTA
 przy ul. Pańskiej 7.
 znane z dobroci obuwie. 2637

P. ELGRZYMKI DO RZYMU

Biuro podróży Italja
 Warszawa, Marszałkowska 137,
 Rk. w P. K. O. Nr. 10056.
 Biuro podróży Italja podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż do pielgrzymki z dnia 13 Maja r. b. posiada wolnych miejsc: II kl. 8 i III kl. 90.

Zapisy przyjmowane będą do dnia 18 kwietnia r. b. i uwzględniane tylko po wpłaceniu I raty t. j. 100 zł. dla II kl. i 70 zł. dla III kl.

Pieniądze przysyłać należy przez P. K. O. na rachunek Nr 10056 lub wpłacać do kasy biura

koszt ogólny pielgrzymki wynosi 635 zł. dla II kl. i 450 zł. dla III kl.

Każdy biorący udział w pielgrzymce otrzyma legitymację, na mocy której otrzyma paszport ulgowy w cenie 20 zł.

PP. Kolejarze płacić będą za III kl. 400 zł. przy zapisach grup składających się z 10 osób.

W miesiącu cze wcu Biuro podróży Italja rządzi wycieczkę do Rzymu dla 50 osób. II kl. w cenie 650 zł.

W miesiącu lipcu organizujemy wycieczkę z 50 osób III kl. w cenie 400 zł.

W ostatniej wycieczce pp. Studenci płacić będą 420 zł. n2635

Prospekty szczegółowe i deklaracje wysyłamy bezpłatnie na żądanie.

Przewodniki (Beadekery) dla pielgrzymów w cenie 3 zł. i rozmówniki w cenie 1 zł. 20 gr. nabyć można w biurze podróży Italja

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w nieszczęściu naszym spieszyli nam z radą, pomocą i pociechą, oraz tym, którzy śp. Annie Szydłowskiej ostatnią usługę oddali składamy serdeczne słowa podziękowań
Matka i brat,

Gruntowna reforma szkół średnich

Jednym z zasadniczych punktów programu ministra St. Grabskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 marca. (G.) „Rzeczpospolita” podaje, że nowy minister oświaty p. Stanisław Grabski podał jako jeden z zasadniczych punktów swego programu gruntowną reformę szkolnictwa średniego. Reforma ma iść w

dwa zasadniczych kierunkach:

1. Umniejszenie ilości typów szkół średnich, których jest dotychczas około siedem i 2. Redukcja programów przy równoczesnym pogłębieniu wykładanych przedmiotów.

Uchwały Rady naczelnej P. P. S.

WZYWAJĄ „DO CZUJNOŚCI W STOSUNKU DO POLITYKI P. WŁADYSŁAWA GRABSKIEGO”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 marca. (zo). Wczoraj obradowała Rada naczelna PPS, nad sytuacją ogólnopolityczną. Referował pos. Barlicki, informując o działalności klubu na terenie parlamentarnym.

Po dłuższej dyskusji wyrażono wladczom kierowniczym zaufanie za dotychczasową politykę na terenie Sejmu. Nie liczne głosy nawołujące do przejścia do zdecydowanej opozycji wobec rządu, nie znalazły wśród zebranych poważniejszego oddźwięku, przyjęto jedynie rezolucję, w której Rada naczelna stwierdza, że wejście prof. Stanisława Grabskiego do rządu zmusza PPS. do czujności w stosunku do polityki p. Władysława Grabskiego.

W końcu przyjęto rezolucję, w której Rada naczelna stwierdza słuszność strajku rolnego. Uchwalono wotum zau-

fania dla Centr. komitetu wykonawczego.

Po referacie posła Daszyńskiego postanowiono przystąpić do wydawania tygodnika większych rozmiarów, oraz miesięcznika. Uchwalono dalej, że w dniu święta roboczego 1. maja PPS. wystąpi samodzielnie, wreszcie postanowiono, że kongres stronnictwa odbędzie się z końcem roku bież. we Lwowie.



Zmiana na stanowisku min. przem. i handlu

nastąpić ma w połowie kwietnia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 marca. (zo). Zmiana na stanowisku ministra przemysłu i handlu nastąpi prawdopodobnie około

Wielkiej Nocy. P. Kiedroń ma objąć stanowisko w przemyśle górnośląskim.

O zjednoczenie związków sędowników.

UCHWAŁY ZW. SĘDZIÓW I PROKURATORÓW B. KONGRESÓWKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 marca. (G.) Przez dwa dni toczyły się tu doroczne obrady walnego zebrania Związku Sędziów i Prokuratorów b. dzielnicy rosyjskiej. Po sprawozdaniu zarządu głównego za brał głos min. sprawiedliwości Zychliński i zaznaczył, że utrzymanie porządku w Rzpltej w pierwszym rzędzie zależy od sądownictwa. Przechodząc do kwestii bytu materialnego sędowników, oświadczył minister, że „troską moją jest i będzie polepszenie bytu materialnego sądownictwa”.

W poruszonej przez ministra sprawie uposażenia zebranie przyjęło rezolucję, wzywającą zarząd do zwrócenia się do

ministerstwa sprawiedliwości o wniesienie do Sejmu noweli do ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Z kolei referował p. Kukiel-Krajewski kwestję połączenia wszystkich stowarzyszeń dzielnicowych w jeden wspólny związek ogólnopolski, zrzeszenia takie w Małopolsce, Wielkopolsce i na G. Śląsku nie są jeszcze połączone.

Zebranie uchwaliło wniosek, upowazniający panów Balińskiego, Morawskiego i Hübnera do podpisania w imieniu zarządu aktu dokonanego połączenia z powyższymi stowarzyszeniami.

Trudności w rokowaniach polsko-niemieckich.

PRASA NIEMIECKA ZANIEPOKOJONA.

Berlin. 30 marca. (PAT.) O rokowaniach polsko-niemieckich pisze „Die Zeit” co następuje: „Kurier Warszawski” i „Robotnik” doniosły przed kilku dniami, że rokowania polsko-niemieckie zostały zerwane i że delegaci handlowi polscy opuścili Berlin. Obecnie także inne pisma polskie rozszerzają wiadomości, że wyjazd przewodniczącego delegacji polskiej p. Karłowskiego związany jest z niepomyślnym zwrotem rokowań. Te alarmujące wiadomości dowodzą tylko pewnej nerwowości kół gospodarczych polskich, zresztą zrozu-

miałej ze względu na ważność tej kwestii dla życia gospodarczego Polski. Delegaci polscy jednak nie opuścili Berlina, podkomisje obu delegacji zasiadały wczoraj i będą zasiadać w sobotę. — W Berlinie nic nie wiadomo o tem, jakoby rząd polski miał zerwać rokowania. W toku tak obszernych rokowań zdarzają się pewne trudności. P. Karłowski na własne żądanie wyjechał celem porozumienia się ze swoim rządem a powrót jego jest oczekiwany w bieżącym tygodniu.

Pensje w srebrze i bilonie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30. marca. (zo) Ministerstwo skarbu poleciło, aby pensje za kwiecień wypłacono urzędnikom

państwowym, emerytom, wdowom i sierotom, tudzież inwalidom w 50% monetach srebrnych i bilonie zdawko-

OBECNIE
 różni się ponętną z dawien dawna znaną
„PRAWDZIWA FRANCKA PRZYMIESZKA DO KAWY”
 w skrzyneczkach od nasiadowanych wyrobów nawet przez swój zewnętrzny wygląd, a mianowicie przez nowe opakowanie brunatno-niebiesko-białego koloru, na którym charakterystyczne cechy t. j. miano „FRANCKA” i „MŁYNEK DO KAWY” wybitnie występują.
„Prawdziwa Francka z młynkiem do kawy”
 zawdzięcza swą wziętość jedynie swoim wymienionym właściwościom: wydajność, aromat i przyjemny smak.
Henryka Fracka Synowie
 Fabryka Srodków kawowych S. A.
 Skawina - Kraków.

2408

wym, w tem 10% wyłącznie w bilonie niklowym i brązowym.

ZJAZD HALLERCZYKÓW W ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 marca. (G.) Jak donoszą z Łodzi odbył się tam uroczysty zjazd Hallerczyków. Zjazd udał się doskonale. Na zjeździe obecny był gen. Haller. Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeństwem, poczem rozpoczęły się obrady.

NIEUDAŁE DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 marca. (G.) Jak donoszą z Katowic komuniści przygotowali tam na dzień wczorajszy szereg demonstracji wraz z mityngiem i pochodem. Policja nie dopuściła do demonstracji, aresztując przewodników bolszewickich w liczbie dziesięciu.

POGRZEB ARCYBISKUPA RUSZKIEWICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 marca. (G.) Dziś o g. 11 przedpołudniem odbył się pogrzeb śp. arcyb. ks. Ruszkiewicza. Po uroczystym nabożeństwie, które odprawił ks. kardynał Kakowski w kościele św. Krzyża, złożono zwłoki śp. arcyb. Ruszkiewicza w katakumbach kościelnych św. Krzyża.

ULATWIENIA DLA JADĄCYCH DO RZYMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 marca. (zo). Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że poseł Rzpltej w Rzymie w celu ułatwienia wymiany pieniędzy obywatelom polskim, udającym się do Rzymu na uroczystości jubileuszowe, uzyskał od banku Santo Spirito w Rzymie zobowiązanie pisemne, że bank ten będzie skutecznie wymianę złotych polskich na liry nie według kursu giełdy warszawskiej, co jest dla Polaków znacznie korzystniejsze.

CZĘŚCIOWY STRAJK ROLNY.

Warszawa. 30. marca. (AW) Zgodnie z zapowiedzią wybuchł dziś rano strajk rolny, który jednak nie objął całego kraju lecz tylko niektóre powiaty wojew. warszawskiego, łódzkiego i lubelskiego. W wojew. kieleckim i białostockim panuje najzupełniejszy spokój, jak również w wojew. poznańskim z wyjątkiem kilku powiatów pogranicznych. Natomiast poważniejsza fala strajku przechodzi przez Pomorze.

Przegląd prasy.

Polityka gospodarcza państwa jest wciąż jeszcze zagadnieniem otwartym. A jednak trudne położenie zewnętrzne nakazuje Polsce przede wszystkim przyspieszyć proces wewnętrznej konsolidacji, a ten między innymi związany jest ściśle z konsolidacją gospodarczą z problemem jak uczynić państwo nasze żywym gospodarczym organizmem. Rząd winien rozwinąć tu celową i intensywną działalność, a ta wymaga przede wszystkim jasnego i wyraźnego kierunku polityki gospodarczej.

„Kurier Poranny” zwraca ostatnio uwagę, że

„wśród naszych sfer gospodarczych zaczyna się wyrabiać przeświadczenie o minimalnym naogół znaczeniu plac robotniczych i ciężarów wynikających z ustawodawstwa społecznego dla kosztów produkcji. I z tych sfer dają się często słyszeć głosy, że wyjście z kryzysu jest nie do pomyślenia, o ile nie nastąpi podniesienie zdolności nabywczą szerokiej mas ludności. To ostatnie może jednak nastąpić albo przez powszechne podniesienie zarobków, albo przez niższe koszty utrzymania. Niższe koszty utrzymania, to znaczy niższe ceny ubrania, bielizny, butów, chleba, mięsa itp., to znaczy znaczna niższa zarobków i dotychczasowego poziomu życiowego krawców, szewców, magazynów szewskich i konfekcyjnych, rzeźników, piekarzy itp. Interes wielkiego i średniego przemysłu fabrycznego, mas robotniczych, włóciarstwa, inteligencji pracującej, jednym słowem, interes całego niemal społeczeństwa znajduje się tu w zasadniczej kolizji z interesem, a raczej z tendencją do zbyt szybkiego zubożenia się kilku drobnych grup zawodowych ludności, wyzyskujących swe położenie. Czy wolno w tej sytuacji w jakiejś się znajdujemy traktować te dwie grupy interesów jako równorzędne? Czy wolno w myśl teorii liberalizmu gospodarczego, po wypróbowaniu paru słabo działających środków w rodzaju chwilowych ulg celnych, powiedzieć sobie, że polityka interwencji państwa zbankrutowała, zając stanowisko obserwatora i pozostawić wszystko swobodnej grze wypadków? A gdy ta swobodna gra wypadków doprowadzić miałaby do zguby państwa?

W przemyśle włókienniczym zarobki robotników spadły już do norm budzących grozę, wydajność

KOBIETA przeciw KOBIECIE

DZIŚ 31. MARCA B. R. PO RAZ OSTATNI W „APOLLO”
współczesny dramat z życia tancerki paryskiej w 8. akt. pt.

2769

pracy podniosła się naogół, według świadectwa samych fabrykantów, do norm przedwojennych, a w wielu wypadkach je przekroczyła, towary włókiennicze nie znajdują jednak zbytu, nie posiadają zdolności konkurencyjnej! Czyż nie wzrosła by ta zdolność, gdyby przemysł zyskał oparcie w mocno rozbudowanym rynku wewnętrznym? Nawet przy utrzymaniu cen dotychczasowych dałoby się bardzo i to bardzo poważnie podnieść zdolność na bywczą rynku na towary włókiennicze, gdyby mogły być obniżone do norm przedwojennych lub bliższych przedwojennym koszty ubrania — zarobki krawców i krawczyń. A czy zdolność ta nie poprawiłaby się jeszcze bardziej gdyby w podobny sposób zostały obniżone ceny obuwia, doprowadzony do normalnego stosunek cen chleba do zboża, cen mięsa i wędlin do bydła i nierogacizny itp.“

* * *

„Gaz. War.” zwraca uwagę w artykule pt. „Geografia i polityka” na tzw. konieczności geograficzne w kształtowaniu granic państw. Anglia doskonale je rozumie, gdy idzie o granice imperjum brytyjskiego i o terytorja, które są podstawą jej panowania na oceanach globu. Powołuje się na nie, gdy mowa o niezależności Irlandji, Egiptu, Indji.

Nie chcą tylko znać Anglicy tego, że konieczności geograficzne istnieją w dziejach wszystkich narodów, że i inne państwa posiadają takie „wysokie punkty”, od których zależy ich istnienie i rozwój. Nie chcą naprzykład zrozumieć, że takimi „żywoćnymi punktami” są dla Polski Pomorze i Górny Śląsk. Wie każdy Anglik bardzo dobrze o istnieniu podobnych „vital points” dla Imperjum, z którego jest dumny i za które gotów jest zginąć. Łatwo tedy powinien zrozumieć, że ma swoje punkty geograficzne Polska, że przy ich wylizaniu na pierwszym miejscu postawić trzeba Gdańsk i Śląsk Górny...

Bez nich nie może istnieć państwo polskie. A że są one Prusom potrzebne do tego, by mogły odegrać rolę łańcucha, wiążącego naród niemiecki w jedną całość, więc

wytwarza się jeden z tych tragicznych konfliktów w dziejach ludzkości, które stanowią treść tych dziejów, które niosą ludzkości nędzę, a zarazem opromieniają ją blaskiem bohaterstwa i wielkości. Bez tych konfliktów nie byłoby historii... Jest rzeczą świadcząca o naiwności bezgranicznej lub obłudzie, jeśli się chce jakiemuś narodowi wytłumaczyć, by dla „idei pokoju” poświęcił się dobrowolnie na ołtarzu ofiarnym, któż może wymagać od Polski, by zrezygnowała z odegrania roli w świecie, by się poświęciła na zagładę dla pozwolenia Prusom na rozwinięcie swej potęgi i swego ducha, ponieważ to jest, lub raczej wydaje się potrzebne dla trwałości i rozrostu Imperjum Brytyjskiego, które dla jednych jest i słusznym, potęgą dobroczynną, pilnującą ładu i bezpieczeństwa w świecie przez panowanie nad morzami, dla innych jednakże służy tylko dla obrony ich możliwości bezgacenia się i użycia...

Nie było przykładu podobnej „ofiarności” w świecie; nie da go ze siebie Polska“.

* * *

„Kurier Poranny”, zdając sprawę z głosów prasy angielskiej, o obecnej polityce zagranicznej Niemiec, porusza także głośnie obecnie zagadnienie przyłączenia Austrii do Niemiec.

„Warszawa — pisze „Kurier Poranny” — musi się poważnie zastanowić, jaką w tej sprawie wypowiedzieć ma opinię. Traktat Wersalski przewiduje, że Rada Ligi mogłaby usankcjonować unję austro-niemiecką, gdyby ta odpowiadała życzeniom ludności Austrii. Te życzenia są wyrażane dość jasno; republika austriacka znajduje się w stanie oplakanym, warunki jej odrębnej żywotności są więcej niż nikłe pod względem gospodarczym; przyłączenie spokojnej, kosmopolitycznej w znacznym procencie ludności austriackiej do organizmu niemieckiego, byłoby znacznym wzmocnieniem słabych dotąd czynników pokojowych w Niemczech, dla których odrodzony Wiedeń stałby się poważnym punktem oparcia. Delegacja polska na konferencji paryskiej, jak to wynika z książki p.

Dmowskiego (str. 262—264), oświadczyła się za powiększeniem terytorjum państwa niemieckiego o ziemie niemieckie Austrii.

Ponieważ „Kurier Poranny” powołuje się na program Komitetu narodowego i książkę R. Dmowskiego, należy tutaj sprostować pewne fakty. Otóż prawdą jest, że w jednym z punktów programu Dmowskiego przy budowie Europy środkowej, było przyłączenie niemieckich części Austrii do Niemiec. Możliwość tę jednak przewiduje Dmowski w swoim programie jako iunctim z przyłączeniem Prus Wschodnich do Polski.

„W moim przekonaniu — czytamy w książce Dmowskiego (Polityka Polska str. 261—262) głównym zadaniem zwycięzców było obalić panowanie Prus nad Niemcami. To zaś można było zrobić tylko przez przyłączenie do Niemiec ziem austriackich i przez należyłą jednocześnie amputację Prus na wschodzie...”

Naród niemiecki, któryby miał mniej żywiołu pruskiego, a więcej południowo-niemieckiego, byłby o wiele więcej zrównoważony, więcej skłonny do budowania swej przyszłości na pracy i twórczości cywilizacyjnej, niż na podbojach, na rozrastaniu się cudzym kosztem. Ten naród o wiele łatwiej uznałby się za ustalony w swoich granicach. Tem bardziej, że nie pozostawiono by mu dwóch wielkich powodów do niezadowolenia ze swoich granic. Pierwszy z tych powodów to pozostawienie krajów austriackich poza granicami państwa niemieckiego. Ciężenie do Niemiec z tych krajów napewno się będzie coraz bardziej rozwijało, a równoległe będą się wzmagaly w Niemczech aspiracje do ich przyłączenia. Drugi powód to pozostawienie Prus wschodnich w rękach niemieckich. Dopóki Niemcy posiadają Prusy wschodnie, dopóty będą niezadowolone, że nie posiadają więcej... To też pozostanie Prus wschodnich w rękach niemieckich jest jakby zachętą dla nich, żeby dążyli do zniszczenia Polski. I łatwiej byłoby Niemcom oplakać stratę Prus wschodnich, ile że na otarcie łez dostaliby niemiecką Austrię, niż stale godzić się z myślą, że mają posiadać daleko na wschodzie Prusy wschodnie, ale nie więcej...”

Dziś sprawy te przedstawiają się zupełnie inaczej. Wysuwanie jednostronnego hasła przyłączenia Austrii do Niemiec równałoby się w obecnych warunkach popieraniu imperialistycznych dążeń niemieckich.

MARJA DUNIN-KOZICKA.

3)

Konkury pana Jana Walentego.

(Ciąg dalszy).

Pan Jan—Walenty biegł szybko w dół po Kadeckiej, dążąc ku centrum miasta. Jakaś dobra wróżka musiała zjawić się przed laty w domu państwa generałostwa w dniu urodzin ich jedynego spadkobiercy, niosąc w darze maleństwu niepochwytany, niewidzialny gram szczęścia, gdyż dotychczas, pomimo lat trzydziestu, wszystko i zawsze wiodło się młodzieńcowi. Jedyną plamką na wysłonecznionem niebie jego istnienia — było to fatalne, to pospolite, a nawet trywialne imię: „Walenty!”

Wprawdzie pięknotki, działające w różnych podmiejskich ogródkach i podziemnych kawiarniach zwały go pieszczotliwie: „Walo!”, podkreślając tężyzną tego skrót — rozmach i zapal nieporównanego towarzysza wielu zabawnych wypraw i przygód. Pomimo tego, nieznośnie brzmiało imię, które w demokratycznej Polsce odrzuciłby z pogardą najdemokratyczniej usposobiony, pierwszy z brzegu „dozorca” domu — wlokło się nieustannie za świętym młodzieńcem, przypominając mu co chwila swoje brzmienie, niby dźwięk

miedzianego dzwonka, urwany do szyi, pasącego się na szwajcarskich wyżynach, stada.

Generałowiec wpadł wreszcie zdyszany do „Zaleskiego”. Towarzystwo już było w komplecie i siedziało przy dwóch zsuniętych stolikach.

— Aa?! Walek!! Nareszcie! Sześć minut po szóstej! I gdzież ta twoja przyszłowiowa słowność?! Lucy już cała w złotych kolorkach z zazdrości i niepokojem!!!

— Walo!! Możebyś za karę kazal nam podać górę czekoladowych bomb!! — wołała Mary O'Brian „fotogeniczna gwiazda” (lechickiego rodu).

— Albo to ja bombiarz?! — odrzucił śmiejąc się Jan-Walenty.

— To nie „Walo”, a ciężki „walo”, nie spadający nigdy na giedzie amarów! — padł z grona nieco złośliwy głos.

— Czekaliśmy na ciebie... szepnęła z wymówką Lucy.

— Proszę o przebaczenie. To cała historia! Zaraz wam opowiem!!

II.

ANTENACI PANA DZIERZKA.

Willa państwa Wienyżysławów Dzierzków w Brzuchowicach stała w sosnowym lesie, pośrodku rozległej parceli, odosobniona od pospolitej gawiedzi i zgietku szarego tłumu, jako też od skupienia licha kleconych let-

nich siedzib dla przepracowanych mieszcuchów. Willa ta, zbudowana solidnie i kunsztownie zdawała się tu, na tem odludziu, tak niepopularną i wyniosłą, jak łabędź wśród zbiegowiska szarych gęsi. „Pokaż mi jak mieszkasz, a powiem ci kim jesteś!” Ta znana powszechnie prawda stosowała się zarówno do willi pana rejenta, jak i do jego cennej osoby.

— Człowiek istotnie dystyngowany — nie może być popularnym! — mawiał nieraz pan Wienyżysław w poufnej rozmowie z dobrnymi usposobieniem i poglądami, przyjaciółmi.

— Przynajnie sami, że margrabia Wielopolski nie był popularnym w Polsce?! A Cyprjan Norwid?!... Lat wielu trzeba było, zanim poznano się na jego niezwykłym talencie!!! A przecież, obaj ci ludzie przerośli umysłem ówczesne społeczeństwo! — Z tych i innych jeszcze zdań, tchnących oryginalnością ujęcia kwestji, dobrzy przyjaciele, niby pracowici rybacy, wyciągali na powierzchnię sieć, pełną trzepoczących się wniosków, składając je sumiennie na korzyść również niepospolitego, a przede wszystkim gościnnego pana domu.

Niewiele wiedziano we Lwowie o panu rejenie, prócz tego, że miał rozum i pieniądze, lecz, gdyby jakiś nieproszony historyk zapragnął przeko-

czyć o dwie tylko gałęzie wyżej w jego genealogicznym drzewie — to dojrzałby z osłupieniem Mały Rynek w Krakowie, a na nim szereg straganów, jak się patrzy, i siedzącą pod daszkiem jednego z nich, zamaszystą i ruchliwą babinę handlującą produktami wszelkiego rodzaju. Tak korzystnie pod względem roztropności i handlowego sprytu przedstawiała się rodzona babka pana rejenta, której sława brzmiała długo jeszcze po jej śmierci, opromieniając przekupni Małego Rynku odblaskiem zasłużonej aureoli.

Działo się to wszystko kilkadziesiąt lat temu z okładem, wówczas, gdy wszystko było prześmiesznie tanie i cent austriacki (setna część guldena) stanowił często o zysku lub stracie. Dzień był listopadowy, chmurny i zimny — gęsty deszcz wyębinał na daszku przy straganie monotonne melodie...

Pani Agnieszka Maciejowa Dzierżek ziewała potężnie:

— A to ci plucha nieznośna! Psa z domu kijem nie wygoni, moja pani, a cóż dopiero klienta!! — zwierzyła się sąsiadce na prawo.

— Ta pewno, że targu nie będzie ani na cencika!! — westchnęła z ubolewaniem przysadzista jak grzyb przy drodze, pani Gałkowa.

(C. d. n.).

„Radjo“ propaganda.

W ostatnim czasie agitacja i propaganda odwetu za pomocą radiotelefonii przybrała niezwykle rozmiary. Ogólnie wiadomo, że z Moskwy płyną stale — soczyste wymyślenia na burżujów całego świata, a przytem, wniebowzięte zachwyty nad rajem bolszewickim i komunizmu. Otóż do tego przyłączyły Niemcy swój potężny głos kilkunastu stacji radio-fonicznych, ale na własną nutę — mianowicie: pod hasłem odwetu.

Onegdaj radiostacja w Królewcu (Prusy Wschodnie) cały wieczór poświęciła sprawie odebrania Górnego Śląska, „okupowanego przez wrogów“ Wziew gorącej przemowie agitatora wszechniemieckiego podaje się dłoń den Brüdern im unterdrückten Lande; pociesza się ich deklamacjami na ten cel rymowanymi, niosąc im „na falach nieograniczonego eteru, ponad głowami wrogów ukojenie i nadzieję połączenia się z macierzą“. To wszystko było, jak zwykle przeplatane pięknym koncertem pieśniarskim, opiewającym znów cuda i bogactwa natury „des kerndeutschen Landes, Schlesien“.

Jeżeli ów wieczór dla Śląska Górnego, nam przez Traktat oddanego cechowała pewna rzewna nuta, z lezka w oku grabieżcy nad utraconą zdobyczą — to czwartkowy wieczór stacji Radio w Lipsku pt. „Danzig als deutscher Vorposten“ grzmiał już surmami bojowymi. Jakiś typowy krzykacz wiecowy przybył z Gdańska umyślnie do Lipska i za dobre „Goldmarken“ niemieckie cały wieczór nawoływał „die Deutsche Nation“ do odebrania Gdańska jaknajrychlej, nawet „mit Waffengewalt“ gdyż „Danzig ist deutsch und war immer nur deutsch“. Jako klasyczny przykład, dla bezkrytycznej masy słuchaczy, zresztą pozbawionych możliwości doraźnego protestu — przytoczył między innymi i ten nie sprawdzony zresztą szczegół rzekomo historyczny, że nawet królowie polscy korespondowali z Gdańszczanami „po łacinie lub tylko po niemiecku“!!!

Z wściekłością w głosie, po aktorsku zmodulowaną dla mikrofonu, grzmiał bezkarnie dalej, przytaczając jaką to krzywdę wyczyniają Polacy przyrodzonym prawom mieszkańców Gdańska, kiedy to w porcie tamtejszym „niemieckim porcie“ — „mają celność wyładowywać swoją amunicję — magazynować tę amunicję w sercu Gdańska, a w tym czasie spragnieni kąpieli obywatele nie śmia na „niemieckiej rzece Wiśle“ (dosłownie!!!) pokazać się przez dwa dni. „Ale tak jak ta amunicja wyleci w powietrze, tak też i Gdańsk będzie ta beczka prochu, która rozsądzi Europę zlepioną na podstawie traktatu krzywdzającego Niemcy itd.“. Dlatego w środku serca niemieckości, podnosi protest przeciwko oderwaniu Gdańska, w którym śmia Polacy, polskie orły na skrzynkach pocztowych umieszczają“ i tym podobne brednie.

Mimowoli pytałem się w duchu, czy to jeszcze wojna europejska nie skończyła się i czytam znowu artykuły niemieckie przeciw Anglii!!! Aha jest i c Anglii! Z pianą na ustach woła dalej Gdańszczanin „England führt den harten Kampf gegen...! Frankreich!“ tu wpada jakaś niszcząca fala, może zaprzyjaźnionej stacji nadawczej, bo dalszy ciąg zatarty i niezrozumiały. Oczywiście tak dalsze wiersze jak też i pieśni były na tym samym kamertonie cały wieczór. Czyż to nie ciekawe??

Proszę sobie wyobrazić co za wspańiały środek do ogłupiania tysięcy Niemców (i innych naszych przyjaciół) siedzących przy piwie z fajką w zębach w restauracji lub w domu w pantoflach!! Widzę ich, jak po każdym takim ustępie wyją „Danzig muss deutsch sein“ i biją pięścią w stół. A my?? My skazani jesteśmy na bezczynne przypatrywanie się temu, jak wszelkimi środkami nawet „tą dziecianną radjo - zabawką“ agituje się przeciw nam. Mnóstwo radjo-

CYRANO DE BERGERAC

według nieśmiertelnego dzieła Edm. ROSTANDA. Film art. kolorowany odegrany przez kombinowany zespół francusko-włoski a dający pojęcie ogromu piękna, romantyzmu, poetycznego polotu i patetyzmu zawartego w tym dramacie, który świat cały wprawił w podziw i zachwyty.

Olśniewający przepych dworu Ludwika XIII., szereg pojedynków i utarczek zawiadającego rycerstwa i tajemniczych schadzek wśród ulic starego Paryża wreszcie wierne odtworzenie bitwy pod Arras przesunie się przed oczyma zdumionych widzów.

DZIŚ PREMIERA

2768

KINO „LEW“.

stacji niemieckich utrzymuje ścisły kontakt z setkami tysięcy swych obywateli w kraju i za granicą. Pod popularną postacią koncertów codziennych, ściga się dzień w dzień do słuchawek olbrzymia liczba słuchaczy, nawet w najdalszych zakątkach kraju siedzących, aby im od czasu do czasu w formie ekonomicznych elaboratów doskonale opracowanych, wskazać najlepsze metody walki pokojowej, nie omieszkając zaprawić tego bigosu piro-

ksyliną — w rodzaju przytoczonych produkcji.

Tymczasem nie można doczekać się nawet wydania koncesji na założenie towarzystwa radiofonicznego, do nadawania — bo... jeszcze się w Warszawie namyślają, kto tę koncesję ma dostać!! I jeszcze długo będziemy bezczynni wobec broni tak ciężkiego kalibru naszych przeciwników, jaką jest RADJOFONJA!!

Inż. Wł. Śniadowski.

Hamlet w knajpie.

(O najnowszej lirycy polskiej).

II.

Twórczość bardziej złożonej i wyrafinowanej jednostki, Słonimskiego, jest wkleśtem zwierciadłem, które pokazuje z bolesną wyrazistością wszystką ułomność takiej niefrasobliwej postawy wobec życia. Mniej żywiołowy od Tuwima, raczej cyniczny, niż po chłopiecemu naiwny, jak Wierzyński, dla zapełnienia pustki, która mu serce zżera, szuka Słonimski satysfakcji osobistej i legitymacji dla własnego istnienia w wymyślnych podniętach zmysłowych (niekoniecznie w znaczeniu płciowym) lub zmysłowo - intelektualnych w wizjach światów, których nie widział na oczy... Uderzył mnie u tego poety pewien charakterystyczny szczegół: podobnie, jak król Midas wszystko czegokolwiek ręką się dotknął, zamieniał w złoto, podobnie, pod spojrzeniem Słonimskiego, wszystko przybiera barwę szarą, wszystko przemienia się w pustkę jałową i czczość. Dopóki przebywał w Polsce, tęsknił za Afryką, Australją, Arabją, Indjami, za wszystkim wogóle, czego w Polsce niema; wyjechał na Południe po to, by stwierdzić, że „od nieba co stygnie, do gwiazd, które gąsna, jednakowo wszędzie i pusto i ciasno“.

Dzieje się tak dlatego, bo zadanie, jakie sobie ci twórcy wytyczyli jest wielkim nieporozumieniem i niezrozumieniem, że się tak uroczyście wyrażę, misji, do której pokolenie nasze jest powołane. Młoda Polska — nałożyła nam na oczy czarne okulary i przyćmiła kolory jasne, a ciemne po-farbowała na ciemniejsze. Następcy młodej Polski winni byli atmosferę rozjaśnić, wybielić, pokazać ją taką, jaką jest naprawdę, na trzeźwo. Z początku zdawali sobie z tego sprawę. Później — wpadli w skrajną przesadę w kierunku wprost przeciwnym: załgali siebie i nas na różowo. A ponieważ nie posiadali niezawodnej busoli, jaka jest pewna, zdecydowana postawa wobec zagadnień, które nam życie narzuca, wpadli w błędne koło. Tak źle, a tak jeszcze gorzej. Smutnym być niedobrze, bo nie można być wesołym; być wesołym jest jeszcze gorzej, bo wesołość, jako program przedziej czy później staje się fałszem, poza aktorstwem. Twórcy Młodej Polski, odwróceniem plecami od rzeczywistości ziemskiej, całą duszę swoją kładli w królestwo rzeczywistości poetyckiej. Bogiem tego królestwa był Słowacki. Poeci Skamandra nie uznają rzeczywistości realnego świata, ale nie wierzą też w swój własny świat poetycki.

Poeta powojenny, to nie Sokrates tańczący — to Hamlet, głęboko w war tość swych zamierzeń zwątpiały, a nieświadomy wartości wyższego rzędu, ani dróg do nich wiodących; Hamlet, któremu świat zdaje się być knajpą, gdzie wszystko chciałby otrzymać na kredyt moralny społeczeństwa i gdzie Lechoniowi, jak sam się skarży, podają fałszowane wino. Dobrze robią. Bo za drobną, a niekiedy fałszywą monetę serca nie można żądać małmazi. A zresztą świat nie jest knajpą nawet dla tańczących Sokratesów; jest kuźnia, jest wielką pracownią.

Lechoń, którego nazwisko przed chwilą wymieniłem, Lechoń, jedyny może z tej grupy pracownik w warsztacie wielkich zagadnień — ale tylko z początku — obecnie odsonił nam niegłębokie zaiste dno poezji Skamandra. (Patrz mój artykuł p. t. „Najsmutniejsza książka“ w „Słowie Polskim“ z dnia 9 marca).

Ziemia, ziemia polska, nie bardzo tym poetom do serca przemawia. Trudno im z tego robić zarzut tej treści, co zarzuty Pieńkowskiego. Estetyka nowoczesna nie zdobyła się jeszcze na mniej lub więcej stałe kryterjum, którem można by mierzyć procent raso wości w danym dziele sztuki. Problem rasy jest tutaj najtrudniejszym do rozstrzygnięcia. W tym wypadku może nam zato dopomóc instynkt, ale instynkt bywa omylny i rezultaty, do których dochodzi, nie dadzą się zobjekttywizować. Co do mnie jednak (a wie lu jest nas takich), wolę otwarte, do pewnego stopnia prowokacyjne wyznaczenie Słonimskiego, że wszystko mu jedno, z jakiej gleby chleb jada, niż kiedy Tuwim zapewnia, że odczyną jego jest „Jan, Jan Polski prostej, serdecznej“, podczas gdy cała twórczość jego świadczy o czymś całkiem innym, choć poeta świadectwo to kryje między wierszami. Poco ta nieszczęrość? Nieszczera wydaje się również chrześcijańsko - aryjska nabożność Wittlina, a zwłaszcza Tuwima, który lubi padać na kolana przed Jezusem miłosiernym — a lęka się oblicza mściwego Boga, tego samego, co to przed wiekami gniewem swej stopy w proch kruszył nieprzyjaciół swoje i „łamał rogi grzeszników“, jak mówi psalmista Pański.

Ale — nie o to idzie. Nie taki Tuwim straszny, jak go Pieńkowski maluje. Ani Polski, ani Boga miłościwego niema w jego wierszach nie z tej racji, że jest on żydem. Także u Wierzyńskiego, czy Lechonia nie łatwo dziś doszukać się tej bożej obecności. Przyczyna

bardzo prosta: sonda poetycka tych ludzi nie dokopała się jeszcze głębin, w których te skarby się kryją. Są poeci, którzy w sobie całą Polskę dowidzą; ale są też tacy, którzy po całej Polsce i po całej kuli ziemskiej wokrag biegając, nie mogą odnaleźć samych siebie.

Zatem — nie trwóżmy się: nie dzwońmy na fałszywy alarm; nic naszej kulturze z tej strony nie grozi. Hamlet z knajpy nie jest istotą szkodliwą; zachłysnął się nierozważnie tegiem winem życia i teraz ma kocio-kwik. Ale nieraz śpiewał miłe, ładne i wesołe piosnki. Bądźmy mu za to wdzięczni. Kleist powiada, że tylko głupiec chce mieć wszystko wybor-nem; mędrzec zadowala się rzeczą mniej doskonałą, dobrą. Nie przykładajmy do ludzi zwykłych, choć bardzo utalentowanych, miary Fidjasza. Zlekceważa nas, jak zlekcewałbył Skamander szereg wybitnych krytyków.

Nie należy bać się przedwcześnie, że twórczość polska karłowacieje. Otwórzmy na którejkolwiek-bądź stronie „Księgę ubogich“ Kasprowicza — a objawi się nam w całej swej niepo-żytości geniusz rasy polskiej. A jeśli w tej chwili nie mamy pod ręką drugiego takiego arcydzieła — trudno. Świat nasz, „ten najgorszy z możli-wych światów“, nie jest wylegarnią geniuszów.

Jan Zahradnik.

Żle nagrodzona lojalność.

Obóz chwalców p. ministra Skrzyńskiego nie umie być lojalnym wobec przeciwników, ani też ocenić ich lojalności, która go tylko rozzuchwala. Za to, że lojalnie uznaliśmy w obecnej działalności p. Skrzyńskiego te momenty, które idą w zgodzie z opinią narodową i zasługują na jej poparcie, od-wzajemniają się nam jego chwalczy napaściami na nas za dawniejszą jego krytykę. Wobec tego widzimy się zmu-szeni przypomniać, dlaczego i za co krytykowaliśmy p. Skrzyńskiego.

Krytykowaliśmy go za jego książkę angielską o Polsce i pokoju, w której wykazał nieznaną historię angielskiej, a zbyt jaskrawym przedstawieniem niepewności granic Polski dostarczył mimowoli Anglikom argumentów do namówienia nas do rewizji tych granic w porozumieniu z Niemcami.

Krytykowaliśmy go za brak odpowiedzi na słowa Macdonalda o błędzie górnośląskim, za niepotrzebne zobowiązanie się wobec Ligi Narodów do tworzenia komisji mieszanych polsko-niemieckich w Poznańskim, za skandaliczną i samowolną zapowiedź przeniesienia uniwersytetu ruskiego do Lwowa, wreszcie za optymistyczne usypianie społeczeństwa złudną wiarą w protokół genewski.

Fakty pokazały, że we wszystkim mieliśmy słusność.

Dziś popieramy p. Skrzyńskiego w jego obronie nietykalności granic Polski i w jego usiłowaniach wzmocnienia sojuszków, zapewniających Polsce bezpieczeństwo, a zgodnych ze stałymi wskazaniem naszego obozu, i gotowi jesteśmy nadal go w tem popierać. Ale jeśli będzie dalej usiłował usypiać naród optymizmem, jeśli uprzejmym dyplomatycznym milczeniem dopuści do zapewnienia Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi, gdzie będą mogły w myśl art. 19 paktu Ligi upominać się nieustannie o rewizję granic a nie wy-tężyć równocześnie wszystkich sił i środków celem zapewnienia takiegoż miejsca Polsce — to spotka się napewno z jeszcze ostrzejszą krytyką, niż dotychczasowa. Niech to prasa pół-rzędowa zechce sobie dobrze zapamiętać.

Listy z Łucka.

(Od naszego korespondenta).

Łuck, 29 marca

Ze spraw miejskich. Prezydent m. Łucka p. Zieliński mianowany został członkiem Rady kolejowej przy dyrekcjach kolej. we Lwowie i Radomiu — a wybrany przez sejmiki i magistraty wydziałów miast na Wołyniu, delegatem do Głównej rady kolejowej w Warszawie. Trafny ten wybór daje nam pełną gwarancję przyspieszenia akcji odbudowy kolei Łuck—Lwów, która ma w osobie p. Zielińskiego gorliwego propagatora.

Ze sceny. Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego w Łucku, wystawił w b. tygodniu, znaną sztukę „Mandaryn Wu”. Reżyseria dobra a dekoracyjnie najładniej wystawiona z dotychczas odegranych sztuk. W dniu 22 i 23 bm. gościł teatr w Równem, gdzie w sał „Sokoła” odegrano „Zemstę” Fredry i „Carewicza” Zapołskiej. Obecnie przyszła kolej na Krzemieniec.

Odczyt. W dniu 22 bm. w Łucku w wypełnionej sali miejskiego teatru Sieroszewski wygłosił zajmujący odczyt pt. „Dusza Wschodu i Zachodu”.

Z życia politycznego. W dniu 25 bm. odbył się w Łucku powiatowy zjazd PSL. „Piasta” przy udziale kilkudziesięciu delegatów i członków stronnictwa. Referat polityczny wygłosił sekretarz stronnictwa p. B. Grabowski, gospodarczy prezes okręgowego zarządu p. T. Krzyżanowski. Uchwalono protest przeciw ostatnim zakusom niemieckim, wezwano posłów PSL. „Piast” do głosowania za konkordatem, nadto przyjęto szereg rezolucji w sprawie odbudowy kresów, reformy rolnej, sanacji gospodarki samorządowej na Wołyniu i w. in.

Ze Stow. Techników. Wydział Wołyńskiego Stow. Techników utworzył we własnym lokalu, który się mieści w „Domu Stow. Polskich” biuro pracy dla swych członków. Wymieniony wydział przystąpił do wydawania własnego miesięcznika pt. „Wołyńskie Wiadomości Techniczne”. Pierwszy numer bogaty treścią opuścił już prasę.

Kresowa spółdzielnia budowlana. W m. Łucku powstała Kresowa Spółdzielnia budowl. mająca za cel pobudowanie kilkudziesięciu mieszkań. Po czyniono starania w uzyskaniu kredytów. Na czele spółdzielni stanął prezydent miasta p. Zieliński. Do za-

razdu weszli pp. adw. Huszkowski, adw. Zaściński, dr. med. Rafałowski i kupiec Leon Katz. Ze względu na brak pomieszczeń w m. Łucku założenie omawianej spółdzielni spotkało się z ogromnym uznaniem.

jur.

Reforma rolna w Wielkopolsce.

Reforma rolna w Wielkopolsce a po śladności niemieckiej. — Gimnazjum im. K. Marcinkowskiego. — Odsło niecie jego popiersia.

Poznań w marcu.

W czasie pobytu w Poznaniu p. ministra reform rolnych, odbyła się konferencja prasowa, na której omawiano kwestję wprowadzenia reformy w myśl uchwał sejmowych na tę renach kresów zachodnich, czyli b. zaboru pruskiego. Jak zawsze jednak dotąd, nie postawiono należyście jednej z najbardziej zasadniczych i najważniejszych spraw, z reformą tą związanych, a mianowicie kwestji kwalifikowania do rozdrabniania przedewszystkiem własności niemieckiej.

Niemcy, jak wiadomo do dnia dzisiejszego zatrzymali w swem ręku z górą 50 proc. całego obszaru b. zaboru pruskiego. W tej liczbie są wielkie dobra, są wioski mniejsze i wreszcie osady po kilkadziesiąt i po kilkanaście ha. Osady mniejsze, nie podlegające likwidacji są dla reformy rolnej stracone. W szeregu dyskusyj i rezolucyj międzynarodowych pozwoliliśmy sobie wydrzeć prawo przymusowego zlikwidowania tak wielkiej liczby osad niemieckich. Gdybyśmy je w dalszym ciągu mieli do dyspozycji, reforma rolna w dzielnicy zachodniej byłaby już przez to samo mieszanie ułatwiona. Straciliśmy wiele, ale nie wszystko i gdyby dziś jeszcze zabrać się do rzeczy energicznie, możnaby na odebranej od niemieckich kolonistów ziemi osadzić znaczną ilość naszych rodaków i w ten sposób reformę rolną istotnie pchnąć naprzód.

Majątki ziemskie niemieckie konwencja wiedeńska zaprzepaściła nam prawie doszczętnie na skutek sprzecznego z wszelką logiką prawną i z

zasadniczymi interesami państwa suwerennego, tłumaczenia arbitrażu Kaeckenbecka co do podwójnego domicylu i szeregu najbardziej wykretnych interpretacji w wielu innych kwestjach przyznawania obywatelstwa. Ale, jeżeli nie wolno nam „likwidować” posiadłości niemieckiej wielkiej, to bezwzględnie wolno jest posiadłość tę włączyć do obszaru, przeznaczonego do parcelacji dla celów reformy. Pozatem stajemy wobec pytania bardzo zasadniczego i nienasuwanego wątpliwości: jakie majątki należy przedewszystkiem odbierać dotychczasowym właścicielom i parcelować? Czy te, które stanowią własność Polaków, czy też ludzi obcych, prawie bez wyjątku wrogich nam i niebezpiecznych w najwyższym stopniu, a w najlepszym razie obojętnych i niczem z naszym krajem i jego interesami niezwiązanych, cudzoziemców, którzy tylko dzięki wynaradawiającej polityce rządów zaborczych pozostali nam w spadku.

Zdawałoby się, że dla Polaka nie może tu być dwóch zdań. W pierwszym rzędzie na cele reformy rolnej powinny iść majątki, znajdujące się w rękach Niemców na zachodzie, jak Rosjan na wschodzie Polski.

Litwa wprost rabuje naszą odwieczną własność, na której nie ciąży najmniejszy cień nieprawego, czy nieetycznego jej nabycia. Łotwa, a nawet przyjazna nam Rumunia, przy przeprowadzaniu swoich planów agrarnych w najmniejszej mierze nie liczyła się z własnością polską i, w

najlepszym razie traktowała ją na równi z innymi. My nie mamy zamiaru nikogo obdzierać. Nie chcemy wywłaszczać bez odszkodowań nawet naszych wrogów, ale też nie widzimy najmniejszej potrzeby nie stawiać tej niemieckiej posiadłości na pierwszych listach majątków, przymusowo parcelowanych.

Niestety jednak, inaczej na to patrzy władze centralne, kierowane tą nieszczęsną polityką wiecznego strachu, co na to powie zagranica.

* * *

W dziedzinie szkolnictwa mamy do zanotowania skromną, ale wielce symptomatyczną uroczystość odsłonięcia popiersia dra Karola Marcinkowskiego w gimnazjum jego imienia w Poznaniu. Rysem charakterystycznym tego obchodu jest fakt, że gimnazjum to, ongi imienia ces. Augusty Wiktorji, było tak dalece twierdzą niemieckim, że w chwili przejmowania go przez Nacz. Radę Ludową i oddawania pod kierownictwo polskie, na ogólną liczbę 600 uczniów tylko 20 było Polaków. Dziś niema ani jednego Niemca... W języku hakatystów nazywa się to: niszczeniem kultury niemieckiej. De facto zaś, Niemcy, przez nikogo nie wyganiani, sami Poznań opuścili, bo, straciwszy cały sztucznie wytworzony fundament administracji no-germanizacyjnej, nie mieli już nic do roboty na ziemiach polskich, a zwłaszcza w stolicy Wielkopolski. W uroczystości udział wzięło duchowieństwo z JE. ks. biskupem Łukomskim na czele, kurator okr. szk. p. Bernard Chrzanowski, rektor dr. Dobrzycki, gener. Raczyński, pułk. dr. Jarociński, prezydent miasta dr. Kiedacz, dyrektorowie wszystkich zakładów naukowych etc., oraz młodzież i jej rodzice. Dyrektor gimnazjum p. Borzucki, odsłaniając popiersie, wykonane w gipsie przez prof. Korpala w serdecznych słowach przemówił do młodzieży, wyjaśniając społeczne i narodowe znaczenie odebrania z rąk niemieckich placówki naukowej. Przedtem jeszcze, po mszy, dr. Matuszewski wypowiedział nader starannie opracowany wykład o życiu i zasługach dla społeczeństwa znakomitego Syna ziemi Wielkopolskiej.

Włodzimierz Dworzaczek.

Wrażenia z wycieczki do Włoch.

(Ciąg dalszy.)

VI. Wenecja.

Wreszcie stajemy w Mestre. Jeszcze tylko mila drogi do Wenecji. Zatrzymanie tu pociągu i cała manipulacja wagonami rozjeżdżającymi się w trzy strony świata wydaje się bezsensownym marudzeniem. Ale przecie wszystko się kończy. Mija więc i tych długich dziesięć minut.

Pędzimy po wiadukcie nad lagunami. Po obu stronach mostu jaśnieje błękitem i połyskuje płynnym srebrem słońca gładkiej wody zwierciadło, z pod którego wysuwają się płaskie grzbiety płowych piaszkowisk z rzadka porośniętych kępami sitowia i trawy. Przed nami zarysowuje się upragniona sylweta miasta. Już widać, coraz wyraźniej, ponad poruszoną linią dachów kopuł i pomniejszych dzwonnicy, jasny szczyt, spowitej w opar oddalenia, kampanili św. Marka, jako akcent w ze społe najsilniejszy. Tuż obok wystrzeliła w niebo bratnia wieżycia San Giorgio Maggiore.

Za chwilę wpadam na dworzec, a z niego nad brzeg Canal Grande.

Witaj miasto cudów z wątku mgły i z nitki tęczy ku wieczornemu zachwytywi ludzkości utkane. Zaklęta bańka mydlana niepojętym sposobem z pustki lagun wykwitła! Witaj nieodgadniona tajemniczo dziwów i szaleństw spiętrzonych w rytm najnieprawdopodobniejszej z bajek! Ty więc przecie nie fantazja tylko jesteś poety zdjętego świętym szalem, nie samą uludą zmysłów, ale żyjesz, istniejesz

realnie? Bądź uwielbiony czarownie zmateriałizowany uśmiechu świata.

Dziecinna radość ogarnia przybysza. Widzi znów przed sobą ten mały domek w pompejańskiej czerwieni odziany i jak dawniej przyglądający się swej krasie w zwierciadle kanału. Każdy przejeżdżający waporet rzuca fale w kierunku domku i odrzut budzi się, kurczy i skacze, wije się i miota, wygina się, splata i przeży w tysiąc węzłów purpurowych, nurzających się w ciemnozieloną toń wody. Jestto jedna z niezliczonych igraszek, któremi się tu syści oko głodne barw i linii. Ilu już podróżnikom długie chwile czekania u bram dworca zamieniła ściana tego domku w zabawę nieporównaną, a tem miłszą, że tak nieskończenie naiwną.

Przejazd kanałem jest wielką symfonią niczną introdukcją do części głównej: placu i placu św. Marka z ich budowlami. Zielona śmiga ogromnej, bo czterdziesto do siedemdziesięciometrowej szerokości przecina w formie pisanej litery V. całe miasto dwoma wielkimi o nierównymi zakolami i trzecim małym koło dworca. Jak djadem królewski w dwu rzędach gęsto sadzone cenne perły i klejnoty, Can Grande obudowany jest tuzinem kościołów, z których każdy ozdoba byłby swego miasta i setką pałaców, których pod groźbą klątw najcięższych pod inne niebo, na pylnie ulice przenosić nie wolno. Wysokość budynków strzegących kanału jest tak świetnie dobrana do szerokości wody, że się ma stałe poczucie doskonałej harmonji. Całość w kilku punktach przetknięta szmaragdem drzew. Wskutek ustawienia budynków wzdłuż linii krzywych kanału otrzymuje się w każdym miej-

scu widok zamknięty, bez wolnych wyłotów, w przeciwieństwie do długiej a szerokiej ulicy prostej, której otwartą głębia ginie w sposób nieartykułowany, zamazana mgłą oddali. Nawet wyłot kanału południowy zakończony w sposób bajeczny grupą pałaców uwieńczoną kopułami. S. Maria della Salute i złota kula Dogany otrzymuje dokładne zamknięcie wysepką S. Giorgio Maggiore i wklęsłą powierzchnią pałaców przy Riva dei Schiavoni.

Do urozmaicenia widoku przyczyniają się cudowne placyki nadbrzeżne, służące celom handlu pod gołym niebem (barwna Erberia, targ jarzynowo-owocowy, i Pescheria, ruchliwe i krzywe kliwe, ale z natury rzeczy małowonne targowisko rybne) i placyki przykościelne: Santa Marcuola, San Stae, S. Silvestro, S. Samuele, Akademia, S. Vitale i S. Maria della Salute.

Przejeżdżając kanałem ma się w każdym punkcie inny widok. Fasady pałaców i bliższe i dalsze, koronkowe atyki, słynne kominy na dachach wieńskich, wieże i kopuły kościołów tańczą wobec płynącego wędrowca jakiś powolny taniec, zachodzą za siebie wznoszą się i opadają w muzyczny rytm perspektywy, stały i nieodmienny, a przecie potracający o fantastykę.

Opiewać chwałę piękności, z której słynie Kanał Wielki, jego barwność i dziwy, znaczyliby do tysiąca peanów dodawać jeszcze jeden. Na przekór wole szczerze powiedzieć, co mi się w nim nie podoba. Przedewszystkiem oba szkieletowe straszdyła, te dwa mosty kratowe, żelazne, obok stacji i przy Akademii, powinny zniknąć jak najrychlej. Przez siedem dziesiątków lat służby nie zdołały one zrosnąć się

z marmurowym państwem Wenecji i tkwią w jej ciele jak obce drzazgi. Kon kurs międzynarodowy na nowe konstrukcje, z wyraźnym wykluczeniem tworzywa żelaznego z pewnością obdziłby wielki zapal i przyniosłby doskonałe wyniki. Dzisiejsza forma ponte Rialto, czy świętny a niezrealizowany projekt mostu Palladia wskazują, jak szeroka jest skala dobrych rozwiązań tego ponętnego zadania. Praktyka budowy mostów kamiennych i żelbetonowych w ostatnich trzydziestu latach przedwojennych wspaniale rozwinięta pozwala żywić nadzieję, że ta zmiana nie przyniesie rozczarowania.

Druga rzecz rażąca, to budynek Fondacco dei Turchi. Budowa ta z trzy nastego wieku, przez długi okres czasu niegdyś turecka kwatera, będąca ciekawą mieszaniną motywów arabskich i bizantyjskich z włoskimi jak to ze starych rycin widać, całością bardzo malownicza, została „odrestaurowana” w siódmym dziesiątku ubiegłego stulecia, w epoce puryzmu. Poburzone wszystkie późniejsze przybudówki, a nawet to, co pierwotny budowniczy „niedość stylowo” wykonał, to poprawiono ręką pełną wiedzy. Całość powleczono wyprawą popielatą, na której widok człowieka w gardle wysycha. W rezultacie powstała jakaś bezduszna niby dekoracja prowincjonalnego teatru bez żądla poezji, czy jakiś „egzotyczny” pawilon wystawowy oddawna już bardzo niemodny i nieinteresujący. Mam jakąś nieodpartą awersję do tego budynku w dzisiejszej jego formie i modłę się o architekta, któryby mu przywrócił wdzięk utracony.

Ignacy Drexler.

Echa górnośląskie.

Obrona „Hohenlohe“ — Fochy na Chorzów. — Dwa zjazdy. — Gościna chóru Obilić. — Zatarę lekarzy z Kasą chorych.

Katowice, 28 marca.

Ze zdziwieniem przyjęło społeczeństwo śląskie wiadomość że marszałek Sejmu śląskiego podjął się obrony zakładów przemysłowych „Hohenlohe“ przeciw którym prokuratura wytoczyła skargę sądową, a władze skarbowe nałożyły karę 16 milionów zł. za oszustwa podatkowe. Cała obrona marsz. Wolnego jest oparta na bardzo kruchych podstawach i opinia publiczna nie może pogodzić się z myślą, że nazwisko p. Wolnego jest połączone z tą przykrą sprawą sądową. Kursują po głoski że p. marszałek złoży obronę ze względu na swoje stanowisko.

Przyjęcie obrony przez p. marszałka tembardziej dziwi szerokie sfery, że Niemcy nieustannie nas prowokują, i nie można nawet marzyć o zadziernięciu jakichś węzłów wspól życia z nimi. I tak ostatnio władze niemieckie w Bytomiu zdobyły się na nową prowokację w chwili gdy w Berlinie toczą się rokowania o traktat handlowy i skonfiskowały wagon z azotniakiem fabryki państwowej w Chorzowie. Przesyłka ta była przeznaczona dla Francji do zasiewów wiosennych i jak wszystkie dotąd, została skierowaną najbliższą drogą przez Niemcy. Pretekstem do konfiskaty było to, iż azotniak ten był wyprodukowany przy pomocy rzekomo bezprawnego użycia patentów niemieckich.

Państwowe zakłady azotowe w Chorzowie muszą być solą w oku Niemców, bo fabryka ta produkuje pod zarządem polskim tańszy, lepszy i liczniejszy towar niż za rządów niemieckich, dając tem dowód, że polska inteligencja i polski robotnik umie bić ich w walce konkurencyjnej.

Ostatnio odbyły się w Katowicach dwa zjazdy, a mianowicie: zjazd delegatów grupy Związku Powstańców powiatu katowickiego i walny zjazd delegatów kół śpiewackich. Oba te zjazdy świadczą, że duża część naszej ludności chętnie się garnie pod opiekę cze skrzydła polskich organizacji i stara się w nich rzetelnie pracować. — Zjazd powstańców był wyrazem umocnienia się okręgu katowickiego około Zarządu Głównego pod przewodnictwem prezesa Grzesika. Przemówienia powitalne wygłosili radca Maciejczyk imieniem m. Katowic, redaktor J. Przybyła imieniem Z. O. K. Z., poseł Roguszczyk i inni. Zjazdowi przewodniczył prezes zarządu głównego p. Grzesik. Ustupiającemu zarządowi powiatowemu uchwalono jednogłośnie absolutorjum, a w dowód uznania dla jego działalności wybrano go jednogłośnie w dotychczasowym składzie na następny rok, a więc jako prezesa p. Kulę sekretarza p. Popiołkę, skarbnika p. Mortisa. Po załatwieniu szeregu ważnych spraw i omówieniu aktualnych zadań Związku zjazd zakończono wezwaniem Powstańców do czujności z powodu zakusów niemieckich na nasze granice i odśpiewaniem „Roty“.

Również niezwykle liczny był i drugi zjazd. Ogółem było reprezentowanych 88 kół śpiewackich, zastąpionych przez 126 delegatów. Obrady zjazdu były owiane szczerą i prawdziwą troską o dobro i rozwój pieśni polskiej, a panująca jednogłośnie we wszystkich zasadniczych kwestiach świadczyła o wielkim zrozumieniu idei i poczuciu odpowiedzialności. — Sprawozdanie wydziału przyjęto jednogłośnie i z uznaniem dla skrzętności gospodarki. Generalnym sekretarzem został wybrany ponownie p. Fojcik. Następnie toczyły się obrady nad przygotowaniem do ogólnego zjazdu śpiewaków, który Związek przygotowuje na dzień 28 i 29 czerwca br., a który się odbędzie w Katowicach i Królewskiej Hucie. Na zjazd ten przybędą towarzystwa śpiewacze z Wielkopolski, Województwa Kieleckiego i

Śląska Cieszyńskiego. Protokół nad zjazdem raczyli łaskawie przyjąć wojewoda Śląski p. Bilski oraz administrator apostolski ks. biskup Hlond. Kierownictwo artystyczne zjazdu powierzone zostało kompozytorowi p. Wallek - Walewskiemu.

W dniu dzisiejszym przybyła na G. Śląsk wycieczka Jugosłowiańskiego chóru akademickiego „Obilić“. Goście przybyli do Katowic o godz. 8 rano, pociągiem pociągiem pociągiem z Poznania. Na wspaniale przybranym dworcu zielenia i wstęgami o barwach narodowych jugosłowiańskich i polskich, powitali goście p. wojewoda Bilski, prezes Rady miejskiej p. Piechulek oraz przewodniczący komitetu wycieczkowego radca Przybyłowicz. W chwili wjazdu pociągu orkiestra odegrała hymn jugosłowiański i pośród niemiłkających okrzyków na cześć Jugosławii udali się goście do sali restauracyjnej, gdzie nastąpiło ogólne poznanie i wygłoszono mowy powitalne. O godzinie 11 rano odbył się pochód na Plac Wolności, gdzie goście jugosłowiańscy złożyli wieniec na pomniku poległych powstańców. Podczas pochodu zgotowała publiczność wielką owację Jugosłowianom. W poniedziałek wycieczka zwiedzi kopalnię „Skarbofermu“ i Zakłady Azotowe w Cho-

rzowie. Wieczorem zaś odbędzie się koncert w Teatrze polskim chóru „Obilić“. Dochód z koncertu przeznaczają goście jugosłowiańscy na bezrobotnych. Odjazd wycieczki nastąpi we wtorek o godz. 1 w południe do Krakowa.

Najnowsza sensacja dnia w Katowicach jest zatarę lekarzy z Kasą chorych. Lekarze zwrócili uwagę, że liczba członków Kasy chorych ustawicznie się zmniejsza, pomimo, że Katowice po przyłączeniu nowych gmin powiększyły się o liczbę 20 tysięcy mieszkańców. Jeden z lekarzy chcąc wyjaśnić sprawę zażądał, aby mu pozwolono zbadać księgę członków; oczywiście miał do tego prawo, bo lekarzy opłaca się od liczby członków. Zarząd Kasy chorych odrzucił żądanie lekarza, wienczas ów lekarz zwrócił się do sądu i uzyskał wyrok, mocą którego nakazano Zarządowi Kasy chorych przedłożyć księgi w obecności komornika sądowego. Komisja lekarzy kasowych przeprowadziła rewizję ksiąg i stwierdziła że liczba członków przewyższa liczbę członków o cztery tysiące. Specjalnie wydelegowana komisja raz jeszcze zbada powyższą sprawę i wyda orzeczenie.

Jan P—ner.

WIERSZEM.

Bociany.

Stanisławowi Wasylewskiemu.

Jak wiesz, na morzu wielkiem obłąkany,
Wczoraj w południe, zdążając ku miastu,
Widziałem lotne w powietrzu bociany
W liczbie dwunastu —
Że niebem mknęły wyblądłem, jak płótno,
Było mi smutno...

A potem jeszcze pomyślałem dalej:
„Cóż mi z bocianów, latających rzedem,
Gdy i tak morskiej nie obaczę fali
Ani Słowackim nie będę“...

Janek.

członków Zarządu a zatem i delegatów byłych kół dzielnicowych konieczna.

— Program Kasyna i Kola Lit. Art. na bieżący tydzień: Dziś, wtorek, 31 marca, godz. 19.30 IV wieczór dyskusyjny. Dr. Antoni Nowak Przygodzki: Niemcy w Lidze Narodów.

Czwartek, 2 kwietnia, godz. 19.30 Prelekcja Prof. Dr. Benedykta Fułińskiego p. t. „Fauna ziemi polskich“ (z projekcjami).

— Zmarli we Lwowie. Korostyńska Teofil, żona piekarza, lat 81, Karłowicza 9; Jarosławski Jan, em. woźny, l. 81, szp. SS. Miłosierdzia; Rippel Józef, majster szewski, l. 41, Szeptyckich 35; Czuma Eliasz, dozorca domu, l. 57, Gródecka 65; Wondraczek Helena, l. 11, szp. św. Zofii; Zajączek Donata Józefa, siostra zakonna PP. Benedyktynek, l. 70, pl. Benedyktyński 2; Lewicka Maria, wdowa, l. 58; szp. powsz.; Płonka Jadwiga, żona ślusarza, l. 24, szp. powsz.; Flaczyńska Anna, szwaczka, l. 30, szp. powsz.; Korczyńska Maria, wd. po funkcji poczty, l. 60, Szeptyckich 35; Maszkowska Maria, l. 76, Z. Zborowskich 1; Michelińska Józefa, l. 76, Kopcowa 4.

— Przyjechali do Lwowa, Hotel Georgea: Hr. Stanisław Czacki z Warszawy; Bolesław Dydyński z Dydni; Roman Czaykowski z Kamionki wołoskiej; Alfred Stocker z Bitkowa; Paweł Wiktor z Zaluża; Adam Gnoński z Cieszanowa; Frifon Senokosikow z Hamburga; Ludwik Deutsch z Bielska; Teodor Hoffmann z Gdańska; Nicolaus Glud z Boryslawia; Hugo Sonntag z Branke; Rudolf Ernst z Wiednia; Józef Kiesler z Kolomyji; Albertyna Schuech z Warszawy; Andrzej Zagaliński z Warszawy; Wilhelm Munninghof z Koeln; Józef Dressler z Wiednia; Maurice Pollak z Milano; Juliusz Kolar z Król. Winohrady; Bogusław Mikucki z Krzeszowic; Karl Scharf z Wiednia; Maria Makarowska z Warszawy; Alojzy Kuszyński z Bydgoszczy; Marjan Krasnodebski z Warszawy; Artur Rabinowicz z Bielska. — Hotel Krakowski: Dr. Maks Feldmann z Wiednia; Heinrich Weiss z Wiednia; Władysława Marcinkowska z Warszawy; Salomon Ratner z Zagórza; Spławia-Neymann z Bydgoszczy; Henryk Steinsberger z Koenigsbergu; Rajmund Piroda z Wiednia; Andrzej Rutkowski z Krakowa; Rajmund Grudziński z Poznania; Edgar Mahpert z Paryża; Andrzej Żuławski z Krakowa; Stanisław Horbowski z Warszawy.

— Przypominamy, że dziś o godz. 19.30 w Kasynie i Kole Lit. Art. odbędzie się IV. Wieczór dyskusyjny z zagajeniem Dra Nowaka-Przygodzkiego na temat nader ciekawy i aktualny: „Niemcy w Lidze Narodów“. Wstęp dla członków Kasyna i wprowadzonych imiennie gości — bezpłatny.

— Dziś, we wtorek, odbędzie się wieczór sonatowy z niezwykle interesującym programem, obejmującym sonaty Tartinięgo, Haendla, Mozarta i Beethovena w wykonaniu wiolinistki Irmy Koseckiej i pianisty Dr. Edwarda Steinbergera. P. Irma z Oppenheimerów Kosacka, od niedawna zamieszkała we Lwowie, jest uczennicą Sevcika i Henryka Marteau. Chlubnie znana zagranicą, gdzie koncertowała z dużym powodzeniem, uchodzi za artystkę poważną i rokującą wielką przyszłość, zwłaszcza w kierunku muzyki kameralnej. O występie p. Koseckiej pisze gazeta wiedeńska „Wiener Leben“: „Piękny zaokrąglony ton, złączony z głębokim a przytem energicznym prowadzeniem smyczka, uduchowiona interpretacja, świadcząca o indywidualnej sile odtwórczej i zdolności pojomywania myśli kompozytora to główne zalety młodej artystki. P. Oppenheimer (Kosecka) przewyższa tuzinkowe wartości i płytkość zwyczajnych wirtuozów“.

— Z powodu częstego napływu pań, pragnących się wyczerzyć wyrobów dywanów smyrnenskich ręcznej roboty, prowadzić będą jeszcze lekcje wyrobów dywanów oraz kilimów ręcznych, które dla rozszerzenia przemysłu w tym kierunku pracy kosztować będą tylko 12 złotych dla pań uczących się jak i akademicek, seminarzystek itp. za okazaniem legitymacji 50 proc. zniżki za lekcje. Początek lekcji dnia 3 kwietnia br. Lekcje 2-tygodniowe od 2—4, 4—6 i od 6—8 wieczór. Wpisy i informacje w dniu powszednim od 10—12 i 4—7 w. w Pierwszej polskiej koncesjonowanej wytwórni dywanów smyrnenskich ręcznej roboty Karola Litwinowicza, Lwów, ul. Zybkiewicza 18, parter. 2776

— Nadużycia przy akcji szkolnej Rusini przyjęli przyjazd umyślnego de-

Wiadomości bieżące.

Lwów, 31. marca. 1925.

TEATR WIELKI.

Wtorek 31 marca „Królowa Saby“, opera w 4 aktach Goldmarka (premiera).

Środa 1 kwietnia „Twórcza“ (50 proc. zniżki).

Czwartek 2 kwietnia „Królowa Saby“.

Piątek 3 kwietnia „Aida“ (gość. występ Woroniec-Montwidowej).

Sobota 4 kwietnia o godz. 3 popoł. „Sen nocy letniej“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota 4 kwietnia o godz. 7 wieczorem „Królowa Saby“.

Niedziela 5 kwietnia o godz. 3 popoł. „Kopciuszek“ (po raz ostatni — ceny popularne). — O godz. 7. 30 wiecz. „Tosca“ (ostatni gość. występ Woroniec-Montwidowej).

Poniedziałek 6 kwietnia „Cyganeria“ (gość. występ Raiczewa).

TEATR MAŁY.

Wtorek 31 marca „Spadkobierca“.

Środa 1 kwietnia „Spadkobierca“.

Czwartek 2 kwietnia „Świt dzień i noc“ (z pp. Dębicką i Orzechowskim — 50 proc. zniżki — po raz ostatni).

Piątek 3 kwietnia „Spadkobierca“ (50 proc. zniżki).

Sobota 4 kwietnia „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy“ kom. w 3 aktach Savoira (premiera).

Niedziela 5 kwietnia „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy“.

Poniedziałek 6 kwietnia „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 31 marca „Hrabina Marica“ (50 proc. zniżki).

Środa 1 kwietnia „Clo-clo“ operetka w 3 aktach Lehara (premiera).

Czwartek 2 kwietnia „Clo-clo“.

Piątek 3 kwietnia „Clo-clo“.

Sobota 4 kwietnia „Clo-clo“.

Niedziela 5 kwietnia „Clo-clo“.

Poniedziałek 6 kwietnia „Clo-clo“.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego wejście od ul. Dzieduszyckich). Wystawa Fotografii artystycznej i wystawa „Sztuka Dziecka“.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Wtorek 31 marca: Wieczór sonatowy.

Wykonawcy: Irma Kosecka (skrzypce), Dr. Edward Steinberger (fortepian).

Piątek 3 kwietnia: Bronisław Hubermann. II. koncert. 2661

KINO CHIMERA. Od dziś Jacke Coogan jako „Mały Grajek“, wspaniały wzruszający dramat w 6 aktach. 2767

— Koncert Szymanowskiego w Kasynie Miejskim. 1 kwietnia br. Bilety wcześniej u Seyfartha. 2759

Przypominamy jeszcze raz, że wszelkie komunikaty skierowane czy to do redakcji czy też do administracji „Słowa Polskiego“, muszą nam

być nadsyłane na późniejszej do godziny 14 (2 popołudniu), o ile mają się ukazać w najbliższym numerze „Słowa P.“ Komunikaty, nadesłane później, mogą być wydrukowane dopiero w drugim z kolejnych numerów naszego pisma.

— Po raz ostatni „Twórcza“ z 50 proc. zniżką. W środę daje Teatr Wielki efektowną sztukę H. Muellera, która na ostatnim przedstawieniu zapełniła widownię prawie do ostatniego miejsca.

— „Clo-clo“. Środowa premiera tej ładnej i bardzo wesołej operetki Lehara zapowiada się pod każdym względem bardzo interesująco. Największe pole do popisu w tej operetce będzie miała nasza świetna trójka pp. Kasprowicowa, Korabianka i Tatrzański. Ten ostatni jako reżyser włożył w swoją pracę wiele pomysłowości i ożywił całość humorem, który rozśmieszczać będzie widzów od początku sztuki do końca. „Clo-clo“ stanie się zapewne w krótkim czasie ulubioną operetką Lwowa.

— Wielka księżna i chłopiec hotelowy“. Już z końcem tego tygodnia ujrzymy na scenie Teatru Małego znakomitą komedię Savoira, która w Paryżu cieszyła się wprost niezwykłym powodzeniem. Reżyser dyr. Czarnowski przygotowuje sztukę bardzo pomysłowo, a jednym z ciekawych momentów tej komedji będzie oryginalny rosyjski kabaret, potraktowany naturalnie groteskowo tak pod względem dekoracyjnym, jak również pod względem samego wykonania. Niezmiernie ciekawe dekoracje maluje K. Mackiewicz.

— Na dzisiejszą wtorkową premierę „Królowa Saby“ pozostała reszta biletów wstępu sprzedają jeszcze kasy teatralne. Generalna próba z tej potężnej opery wypadła bardzo dobrze, tak, że przypuszczają należy, iż „Królowa Saby“ wywoła duże wrażenie.

— Z „Młodzieży Wszepolskiej“. We środę, 1 kwietnia br. o godz. 7 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie „Młodzieży Wszepolskiej“ w sali Czytelni Akademickiej.

— Wykład. W czwartek, dnia 2 kwietnia br., odbędzie się w dużej sali Ogniska Oficerów, przy ul. Fredry 1, o godz. 17.30 — wykład podpułkownika Sztabu Gen. Engelscha Jerzego na temat „Wpływ wojny na rozwój artylerji“.

— II. Przedstawienie amatorskiego oficerskiego Kółka dramatycznego odbędzie się w sobotę, dnia 4 kwietnia br., o godz. 8 wiecz. w wielkiej sali Ogniska Oficerów przy ul. Fredry 1. — Oficerski zespół amatorski odegra krótkowile Brandona w 3 aktach p. t. „Ciotka Karola“, poczem odbędzie się zebranie towarzyskie i tombola świąteczna. Zaproszenia wydaje kancelaria Ogniska.

— Posiedzenie Zarządu ZLN. m. Lwowa. Dziś tj. 31 bm. drugi dzień obrad. Początek o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Pańskiej 1. 11. Na porządku dziennym uchwalenie regulaminu (statutu). Obecność wszystkich

legata ministerstwa spraw wewn. z wielkim tryumfem, chwalać się w „Dile”, że odbył on we Lwowie konferencję z wydziałem ruskim Tow. Pedagogicznego, a zarazem wyrzucając delegatowi, że nie wziął z sobą w podróż posłów ruskich dla większej ścisłości kontroli. Po różnych powitaniach odbywały się pyszne sceny, świadczące o wielkim braku cywilnej odwagi. A więc burmistrz pewnego miasteczka oświadczył księdzu ruskiemu, że zapyta starostę o legalizację deklaracji szkoln., ale zaraz potem posłał przerażony woźnego do księdza z oświadczeniem, że deklaracje zalegalizuje, tymczasem ksiądz już posłał skargę do ministra i już było za późno na zmycie winy. Gdzieindziej znów burmistrz zwał winę na starostę, że ten mu nie kazał tego legalizować, a starosta słusznie zaprzeczył. Delegat ministerjalny groził wójtowi z Woli Wysokiej, że go może zaaresztować za odmowę legalizacji, co wójt całkiem nie przeraziło, ale było charakterystyczne bo zresztą delegat nie miał prawa aresztowania. Ruski ksiądz Jarymiak pojechał do Podhajec na skargę na wójta, a starostwo dało pisemny rozkaz wójtowi zaraz bez zbadania czy ksiądz miał słuszną i (co gorsza) rozkaz ten przysłało przez owego księdza, który niejako stał się trochę władzą, a trochę posłańcem starostwa i okazaniem owego pisma nakazał wójtowi legalizowanie podpisów.

— **Wigilia do Prima aprilis.** Zimno, błoto, stopy śniegu, wysypane z upustków niebieskich na ten mizerny padół płaczu — to przygrywka do miesiąca kwiatów, zaiste i kapryśna i nie bardzo miła. Z wielkich płatów śniegu nawet narcyz nie bardzo się cieszy, bo przy zetknięciu z ziemią przemieniają się w krople błota. — Usprawiedliwieniem aury niechaj będzie to, że jest ona przecież rodzaju... żeńskiego.

— **Śp. Zygmunt Siciński.** Przed kilku dniami zmarł po długiej i ciężkiej chorobie śp. Zygmunt Siciński, urzędnik Dyrekcji poczt we Lwowie. Przez śmierć śp. Zygmunta społeczeństwo polskie straciło tu na kresach, jednostkę szczerze patriotyczną, pożyteczną i zasłużoną. Człowiek wyjątkowej skromności, aczkolwiek dla sprawy na rodowej od dzieciństwa gorliwie pracował, wprost krył się ze swymi zasługami i nie chciał aby je podnoszono. Gdy ktoś wyrwał się z pochwałą dla Niego, zwykły był odpowiadać: „Spełniłem tylko to, co do mnie należało, nic ponadto!” Za czasów austriackich pracował w drużynie wojskowej Sekeła II. Po skończeniu kursu oficerskiego wyruszył w pole w lecie r 1914 z Legionem wschodnim w charakterze oficera sekcji. W listopadzie 1918 r. widziemy go w charakterze podchorążego artylerji przy ul. Piaskowej we Lwowie. Jak niezwykle ciężka i odpowiedzialna była ta placówka, dowodzi choćby fakt, że pewnej, gorącej nocy, do obsługi 4 armat zostało tylko 3 ludzi, tj. porucznik, śp. Siciński i 1 szeregowiec. Mimo huraganowego ognia nieprzyjacielskiego i wprost deszczu kul armatnich śp. Zygmunt nie ustąpił z posterunku, aczkolwiek ziemia i błotem był literalnie oblepiony. Służbę w wojsku polskim pełnił śp. Siciński do r. 1920, poczem został odwołany do swojej służby cywilnej, niestety, już z zarodem ciężkiej choroby, której uległ w sile wieku, bo w 45 r. życia. Śp. Zygmunt był bratem senatora Michała i dyrektora szkoły pow. Jana. Osierocił żonę i 2 dzieci nieletnich. Niech spoczywa w spokoju w tej ziemi polskiej, która ukochał całym sercem!

— **Ważne zebranie Organizacji Nar.** działo 4, odbędzie się we środę dnia 1 kwietnia 1925 o godz. 5 popoł. w Zakładzie głuchoniemych ul. Łyczakowska l. 35. Zaproszenie służy jako legitymacja. 2772

Dr. Zygmunt Danielski.

— **Paragraf 19.** Dr. Lew Hankiewicz nadsyła nam następujące sprostowanie: „W numerze z dnia 15 marca 1925 r. Nr. 73 ukazała się notatka w rubryce „Sprawy ruskie” pt. „Plebiscyt

Żałobna rocznica.

W kościele archikatedralnym odprawiona będzie jutro, 1. kwietnia, o godz. 12-tej w południe Msza św. żałobna w 6. rocznicę śmierci 22 męczenników za sprawę narodową. Oto ich nazwiska:

Leon Czepielowski, ucz. gimn., Zdzisław Czepielowski, urzędnik, Adolf Dębicki, urzędnik kolejowy, Juliusz Herzog, ucz. gimn., Rudolf Ilowski, kolejowiec, Kazimierz Irzykiewicz, legionista, Włodzimierz Klinowicz, włościanin, Stanisław Mazurek, uczeń gimn., Szczepan Mikłuch, włościanin, Piotr Mokrzycki, włościanin, Piotr Nowakowski, urzędnik kolej., Marian Nieć, inżynier kolej., Jerzy Podgórski, podchorąży legionów, Michał Stefanowski, urzędnik kolej., Adam Szemberski, kolejowiec, Jan Szmalenberg, żołnierz W. P., Edward Szemberski, kolejowiec, Juliusz Starkel, kpt. austr. armji, Stanisław Świątek, kolejowiec, Alfred Sym, urzędnik kolej., Marian Tomczyszyn, włościanin, Ludwik Wołski ziemianin.

Nad prochami dwudziestu dwu Polaków, umęczonych nieludzko i czarna, przedwiosenną nocą, zamordowanych na królewskim Zamku w Złoczowie, dźwignęła żałoba i ofiarność narodu ogromny pomnik-mauzoleum. Na krzyżowej ścieżce drodze, na bojowym, starym szlaku Lwów—Tarnopol, znacznym mnogością samotnych, żołnierskich krzyżyków, opodal termopolskich kurhanów Zadwórze, widnieje na rozległej zboczycie cmentarza w Złoczowie, ów grobowiec okazały. Ktokolwiek mijają to miasto, zdaleka już spostrzedz musi jakby basztę wysoką w miedzianym

helmie kopuły. To miejsce spoczynku męczenników polskich. Na prawo zaś, jakby na podsypie rozbudowanego poniżej miasta, rozsiadł się śniademi od starości murami, rudą dachówką kryty, dostojny Zamek króla Jana.

Tam, — jakby na urągawisko cieniem obrońcy tych ziem, legło we krwi niewinnej dwudziestu dwu rodaków naszych, zakatowanych przez dzicz ruską, zanim ich wieść o zamartwychwstaniu Ojczyzny, przez front wrogi i mur więzienny, dolecieć mogła. Wszelako straszliwa ich śmierć ciężko zaważyła wówczas (dobrze to pamiętne nam wszystkim!) na losach ruskiej imprezy, na porywie i sile orężnego, polskiego odwetu, który nas wyzwolił. Była tą kroplą ostatnią krzywdy i zniewagi, która przeważała szalę.

Kości męczennicze okrywa ziemia już wolna. Niestety, mimo serdecznej ofiarności społeczeństwa i nieznużonych wysiłków Komitetu budowy, brakuje jeszcze wiele do całkowitego ukończenia grobowca i kaplicy nad nim. Niechże ta szósta, krwawa rocznica, z żalobnym nabożeństwem w Katedrze lwowskiej, przemówi do serc i rąk bratnich! Niech, jak gruźki rodzonej ziemi, sypnie się na ten grób, od każdego z nas, grosz skromny, ale niezawodny! Niech ucihnę wreszcie, nad prochami umęczonych za Polskę i kresy, nawoływanie o pomoc dla Ich schronu! Niech mamy prawo wyrzec wszyscy nakoniec: **Pokój Ich popiołom** a cześć i światłość wiekuista Ich pamięci!

Z SALI SADOWEJ.

Zgnilizna moralna.

Podczas wczorajszej rozprawy przeciwko 6-ciu donuzanom oskarżonym o zbrodnię z paragrafu 125, odczytano szereg dokumentów i protokołów rozprawy przeciwko Wójcikiewiczowi, poczem przewodniczący odczytał 15 pytań, które mają być postawione sędziom przysięgłym. Po odczytaniu tych pytań, ława obrońców zażądała przerwy celem zastanowienia się nad wnioskami. Po przerwie obrońcy gremialnie postawili wniosek o dodatkowe pytania w kierunku występków przeciwko moralności. O godz. 2 przewodniczący odczytał rozprawę, zapowiadając uchwałę na wniosek dodatkowy w dniu dzisiejszym.

Dziś, po ustaleniu pytań przemawiać będzie prokurator Dr. Paklikowski i ewent. obrońcy.

Wyrok spodziewany jest dziś późnym wieczorem ewent. jutro.

W dniu wczorajszym wzmocniono

Szkolny”, a w niej znajduje się następujący ustęp: „Ze zacnych a rozpolitykowanych księży parochów do „pomagania wiernym w tej akcji” nie trzeba zachęcać dowodzi typowy przykład niejakiego księdza Antoniszyna w Malczycach (pow. Gródek Jagielloński), który obecnie przed spowiedzią Wielkanocną grozi chłopakom grecko-katolickim, że nie będzie spowiadał ani dawał rozgrzeszenia tym, którzy w szkole uczą się po polsku”. Imieniem mego klienta ks. Antoniszyna, proboszcza w Malczycach upraszam po myśli par. 19 ust. pras. z 17 grudnia 1862 r. Dz. U. pp. Nr. 6 ex 1863 o umieszczenie sprostowania, że powyższą wiadomość jest nieprawdziwą, gdyż mój klient ks. Antoniszyn proboszcz w Malczycach nigdy żadnym chłopakom grecko-katolickim nie groził, że nie będzie spowiadał, ani dawał rozgrzeszenia tym, którzy w szkole uczą się po polsku.

— **Wielki pożar w Glinianach.** Wczoraj o godz. 10-tej przed południem tujejsza strażnica pożarna otrzymała telefoniczne zawiadomienie z Glinian o wybuchu w tej miejscowości groźnego pożaru, który do wspomnianej pory zniszczył na przedmieściu 20 go-

posterunki w gmachu sądowym, rozszalała się bowiem pogłoska, że młodzież akademicka zrzeszona w korporacjach, ma urządzić demonstrację protestującą przeciw postępowaniu zbrodniczemu donuzanów, obrażającemu uczucia młodzieży polskiej. Do demonstracji nie przyszło.

Rozumiemy oburzenie młodzieży wobec tak ohydnych zbrodni, rozumiemy jej protest przeciwko nadawaniu wszelkim zbrodniom, jakie rozgrywały się w ostatnich czasach w sądach karnych, podłoża psychozy powojennej, wszelka atoli demonstracja młodzieży przed sądem jest niewskazana i niedopuszczalna, musimy bowiem mieć zaufanie do naszych sądów, że one sprawiedliwie wymierzą wyrok, musimy wierzyć sądom obywatelskim, że postąpią tak, aby społeczeństwo dotknięte temi wypadkami, otrzymało pełne zadośćuczynienie.

spodarstw a przy silnie panującym wicherze okazywał tendencję szybkiego rozszerzenia się w stronę średniostcia. Z Glinian proszono miejską Straż pożarną o udzielenie pomocy, ponieważ jednak przestrzeń pomiędzy Lwowem a Glinianami wynosi około 50 klm. a bez zmiany koni po drodze dowiezienie sikawek i strażaków wobec nieszczególnego stanu gościńca jest w wysokim stopniu utrudnione — odniesiono się do wojskowości o użyczenie samochodów ciężarowych, któreby przewiozły sikawkę i strażaków do Glinian. Wobec odmowy z tej strony miejskiej Straż pożarna do Glinian nie wyjechała.

— **Echa napadu rabunkowego na głównej poczcie.** Ekspozytura policyjno - śledcza dniem i nocą prowadzi intensywnie śledztwo, zmierzające celem wykrycia sprawców rabunkowego napadu na karjolkę pocztową i konwojentów, którzy pieniądze z filjalnych oddziałów do głównej kasy pocztowej przywieźli. Śledztwo natrafiło na wielkie trudności, przez które władze bezpieczeństwa energicznie się przebijają. W niedzielę o godzinie 8-mej wieczorem i w dniu wczorajszym o tym czasie kom. Batorski prze-

prowadził nacznie na podwórzu głównego gmachu pocztowego przyczem na miejsce sprowadzono z aresztów przy ul. Jachowicza obu konwojentów, Bałckiego i Maciolonga oraz woźnicę Jedyniaka. Nad rozwiązaniem zawziętej sprawy pod kierunkiem insp. Łukomskiego pracuje cały aparat ekspozytury policyjno - śledczej.

— **Znowu wielkie włamanie.** Wczoraj o godz. 6-tej wieczorem nieznanymi sprawcy włamali się do mieszkania Marii Czermakowej, żony kupca, przy ul. Konopnickiej l. 10. Po włamaniu krak weszli sprawcy do kuchni a następnie do pokoju, gdzie dobranym kluczem otworzyli biurko, z którego zabrali kasetkę, zawierającą broszkę złotą w kształcie pająka, złoty łańcuszek z zegarkiem „Omega”, parę złotych koleczyków, parę koleczyków złotych z brylantami i kilkanaście sztuk rozmaitej biżuterji, wreszcie książeczkę wkładkową na 118 dolarów. Wartość skradzionej biżuterji wynosi około 6.000 zł. Jako podejrzanych o popełnienie tego włamania aresztowano dwoje osób.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj o godz. 10 wieczór pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Michał Masłij, londyner w Hotelu Krakowskim. Powodem samobójczego zamachu zawiadziona miłość.

Nowości wiosenne

poleca firma 2709p

Stachewicz i Abrysowski
magazyn towarów bławatnych
Lwów, Rynek — Trybnańska

B. asyst. kliniki skórno-venert. 2241
Dr. Fryderyk Mahl
ul. Koraniczna 8 od pl. Akademickiego.
ordynuje od 2—5.

Kronika przemyska.

Przemysł, 28 marca.

P. wojewoda Dr. Garapich w Przemysłu. Przyjazdu p. wojewody do Przemysłu oczekiwała cała ludność miasta i powiatu jakby z dziwną jakąś tęsknotą, a serdecznością. Przyjazd ten bowiem świadczył, że p. wojewoda pragnie poznać życie ludności i jej potrzeby bezpośrednio poza formułkami kancelaryjnymi. I to nawiązywanie bezpośredniego kontaktu uważać należy w rządach p. wojewody za dobry a pożyteczny dla Państwa objaw, najbardziej bowiem mogący przyczynić się do utrwalenia autorytetu władzy. I tak oceniła to ludność, której liczni reprezentanci i delegaci związków i zrzeszeń a nawet młodzież zgrupowana w Harcerstwie i studenci zgawili się na dworcu kolejowym obok oficjalnych reprezentantów władz cywilnych i wojskowych tudzież duchowieństwa — w dniu przyjazdu p. wojewody. A obok tego całe grupy włościaństwa polskiego i ruskiego wytworzyły nastroj tak serdeczny w swej prostocie, nieczęsto spotykany przy oficjalnych przyjęciach. P. wojewodę, któremu towarzyszył p. Piwocki, powitał pierwszy burmistrz miasta p. Kostrzewski, który w krótkim treściwym przemówieniu między innymi podkreślił, jako gospodarz miasta, że prace i trud podejmujemy chętnie w interesie ludności miasta, świadomi, że pracujemy przez to dla dobra Państwa, którego siła na wewnątrz a powaga na zewnątrz jest głównym naszym celem, a kończąc, powiedział: „Życzę ci, panie wojewodo, najlepszych wyników pracy na twym trudnym i odpowiedzialnym a zaszczytnym stanowisku, wznoszę okrzyk, pan wojewodo lwowski niech żyje!” Imieniem ziemian przemówił p. Dr. Kaden z Żurawicy, p. Franciszek Głowacz imieniem polskiego włościaństwa oraz jeden z przedstawicieli włościaństwa ruskiego, zapewniając p. wojewodę o lojalności ruskiej ludności dla Państwa.

Po przyjeździe do Starostwa p. wojewoda złożył szereg wizyt, poczem o godz. 1 odjechał w towarzystwie p. starosty przemyskiego Eckhardta do Kasyna wojskowego na śniadanie, urządzone staraniem Rady m. Miły, serdeczny nastrój przyjęcia, przeplatany szeregiem przemówień, wśród których akcentami aktualności wybiło się przemówienie Dr. Areckiego w imieniu Organizacji narodowej oraz Dr. Landaua imieniem ludności żydowskiej i burmistrza — na co odpowiedział p. wojewoda, podkreślając dodatnie wyniki pracy samorządowej w Przemyślu — wywarł na p. wojewodzie jaknajkorzystniejsze wrażenie.

O godz. 4 rozpoczęły się audjencje w Starostwie, które trwały do godz. 6.30 poczem p. wojewoda o godz. 7.30 odjechał na obiad do ks. biskupa Nowaka, gdzie zabawił cały wieczór.

W piątek po wysłuchaniu nabożeństwa rozpoczął p. wojewoda zwiedzanie zakładów dobroczynnych, poczem w południe wyjechał na zwiedzenie powiatu.

Jak sądzić należy, p. wojewoda odjeżdżając z Przemyśla uwozi ze sobą jak najlepsze wrażenia, a aczkolwiek dwudniowy pobyt być może za krótki dla zapoznania się z całokształtem spraw i potrzeb ludności, to jednak niemniej bezpośrednia obserwacja p. wojewody w znacznej mierze ułatwi mu jego za-

dania poparcia postulatów tak miasta jak i powiatu.

Z działalności chrz. zw. naucz. szkół powsz. Staraniem powyższego związku wygłosił onegdaj w sali Kasyna ofic. wobec licznych słuchaczy p. Władysław Kucharski ze Lwowa prelekcję na temat: Znaczenie Bolesława Chrobrego. Rozwinięcie umiętnie tematu irzucenie szeregu głębokich myśli wywarły na słuchaczach silne wrażenie.

Epilog procesu Witos-Szafran. W sobotę 28 marca zakończył się proces, wytoczony przez posła Witosza przeciw Szafranowi, o obrazę czci. Oskarżony, który już na poprzedniej rozprawie cofnął wszystkie zarzuty, złożył obszerną deklarację przeproszącą, którą zlikwidowano ten sądowy epizodzik, który pewne koła ze względów politycznych chciały użyć jako broń przeciw prezesowi „Piasta”.

smę krakowskie przyjęły ten wynik bez przesadnego entuzjazmu i wysnuwania skrajnych wniosków. Naturalnie, że nieszczędnemu zasłużonym zresztą pochwał. Jakżeż inaczej pisałyby pisma warszawskie, gdyby Polonia była w położeniu zwycięzcy!

Ze spraw bieżących wysuwa się na czoło kwestja wyjazdu do Turcji. Z dotychczasowego stanu rzeczy wynika, że na wiosnę do Turcji nie pojedziemy. Związek turecki piłki nożnej prosił Zarząd PZPN. o przesunięcie terminu rozegrania zawodów na dni 10—15 maja, co znów jest nie do przyjęcia, gdyż 23 maja gramy z Czechosłowacją w Pradze, a zresztą kluby mają już sezon ułożony i zmienić go nie mogą w tak krótkim czasie.

Związek węgierski prosi PZPN. o poparcie na kongresie FIFA. w sprawie przechodzenia graczy z jednego kraju do innego i by ważne zawody międzynarodowe i np. MTK—Slavia obsadzano sędziami z innych państw, a nie z tych, do których jeden z klubów należy.

Nie małą sensacją w Krakowie będzie przyjazd angielskiej drużyny „Netts County”, która 21 maja rozegra zawody z Wisłą. Będzie to pierwsza drużyna angielska w Polsce, gdyż dotychczas była tylko szkocka drużyna Aberdeen. Aberdeen bawił w Krakowie przed wojną i rozegrał z Wisłą dwa spotkania.

Nakoniec parę słów o naszych „neutralnych” futbolistach. Na boisku nie odgrywają oni prawie żadnej roli, za to w innych dziedzinach życia sportowego dają się silnie we znaki. Wybrało nowy zarząd Kolegium Sędziów. Z dotychczasowych jego poczyniń wynika, że osoby zmieniły się — duch pozostał jednak ten sam. Makabi żyje w ciągłym strachu utraty swej A-klasowości. 5-ty kwietnia dużo nerwów zepsuje Makabeuszom. — Ma-i.

Ze sportu krakowskiego.

(Korespondencja własna.)

Przeniesienie PZPN. do Warszawy. — Sukcesy klubów krakowskich. — Wyjazd do Turcji. — Kongres FIFA. i Związek węgierski. — Netts County gościem Wisły. — „Neutralni” w sporcie.

Sprawa PZPN. jest ciągle aktualną. W pewnych sferach, którym trudno rozłączyć się z tytułami, godnościami, wyjazdami za granicę itp., mówi się o pozostawieniu PZPN. w Krakowie, jako o pewniku. Inna sprawa, że PZPN. w Warszawie — to bałagan nieskończony, załatwienie spraw po domowemu. Lecz tym ludziom w Krakowie, którzy obecnie tak gorąco pragną PZPN. na tem nie zależy; nie tak dawne to czasy, kiedy, nie mając wpływu na Zarząd, nie mogli go nadużywać do swych celów; wówczas życzyli mu i głośno to wyrażali, by Zarząd PZPN. djabli wziął z Krakowa — wszystko jedno dokąd. Obecnie, kiedy tym samym ludziom nadarzyła się okazja opanowania go całkowicie — poruszają wszelkie ukryte sprężyny, by go

z powrotem w Krakowie zatrzymać. Tem bardziej im się to uśmiecha, że brakłoby w zarządzie PZPN. p. Obrubańskiego, który byłby tą ostoją praworządności i sprawiedliwości i nie pozwolił, by PZPN. nadużywan do „familijnych” celów, jak to lat temu kilka, miało stałe miejsce.

Ostatnia niedziela przyniosła Krakowowi piękne zwycięstwa. Nie będą mówić o sukcesie Wisły, gdyż ten był do przewidzenia i Wisła zaimponowała nie tyle dwu cyfrowym wynikiem, ile rzeczywistie piękną grą. Klęska Polonii warszawskiej, to zasłużona nauka dla megalomanów warszawskich, którzy najmniejszą sukces Polonii wydymają do niezmiernych rozmiarów i mistrza Warszawy czempionem koronują nieoficjalnym mistrzem Polski. Pi-

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

Do sprzedania na Polesiu 50 ha dla gospodarstw rolnych i pod ładne wille. (sosnowe lasy) ładna okolica ziemia urodzajna piasek-glinka, dwukośne łąki, rybna rzeka, bardzo tani budulec, w ciągu 30 dni wybudować można dom o 4-ch ubikacjach za 1500 złot. pol. od stacji 4 kil. od parafialn go kościoła i urzędów 8 kil. cena 400 zł. pol. za 1 ha na raty. Dla ludzi i koni całoroczny dobry zarobek. Zgłaszać się parąm. 4 pojedynczo stacja Łu iniec, majątek Nowy Dwór, zarząd majątku Banku Ziemi w Lwowie.

MIELNIK, z długoletnią praktyką zawodową, egzaminowany, zdolny majster młyński (żonaty) poszukuje zaraz posady do młyna na ordynarję prowadzi lokomobile, motory, wykonuje wszelkie remonty maszyn gospodarczych Łaskawe zgł. i inżinim, wazunki, do Słowa Polskiego pod: „Wszelchstronny”. 2679

ZARZADCA ekonom, żonaty, lat 29 ze szkołą rolniczą i 6-letnią praktyką, energiczny i uczciwy poszukuje posady. Zgłoszenia: p. Chotojów Polwark. 2643

BARDZO zdolna kucharka szuka zajęcia jako docho-dząca do gotowania, najchętniej w okolicy Łyczakowskiej. Zgłoszenia „Eugenia” do Admin. Słowa 2752

BYŁY długoletni ziemianin, rutynowany rolnik—hodowca, obejmie każde odpowiednie stanowisko we Lwowie, wymagające bezwzględnie zaufania. także dojazdowo zarząd najbardziej zaawansowanych gospodarstw rolnych, rzeźca za szybko, najlepsze rezultaty! „Rutyna” Administ. Słowa. 2758

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE od 15-go kwietnia rutynowanego nauczyciela któryby, wyjechał na wieś celem dokończenia nauki prywatnego ucznia 3 kl. gimnazjum klasycznego. Kurkowa 29, I piętro od 1—3-ciej. 2698

POSZUKUJE od 15 kwietnia osoby inteligentnej dobrze wychowanej do zajęcia się dwójgim dziećmi, domowem szyćciem, trochę gospodarstwem. Reflektuje tylko na osobę, która chce być użyteczną. Kurkowa 29, I piętro. od 1—3-ciej. 2697

GOSPODYNI do dworu poszukiwana. Zgłoszenia 2 kwietnia 3—5 popoł. pl. Bernardyński 9, drzwi 5. 2639

POSZUKUJE się na wieś niedaleko Lwowa, nauczycielki do 2 panienek, która zajęłaby się zupełnem ich wychowaniem, udzielała im lekcji gry na fortepianie i lekcji języka francuskiego. Zgłoszenia z podaniem warunków, wieku i wykształcenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Dobre wykształcenie”. 2747

KLACZY wierzchowej młodej i zdrowej poszukuje zarząd dóbr Izydorówka, poczta Żurawno. Oferty z podaniem ceny i wymiarów wysokości, głębokości (pasa) i pod kolaniem. 2755

BUCHALTERA kawalera, egzaminowanego poszukuje Zarząd dóbr Izydorówka poczta Żurawno. Oferty nieuwzględnione bez odpowiedzi. 2756

NAUKA I WYCHOWANIE.

6 groszy za wyraz.

WYUCZAM szybko francuskiego, niemieckiego, literatury, gramatyki, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II p. 2754

MIESZKANIA SKLEPY I OKALE

6 groszy za wyraz.

SŁUCHACZKA praw, która przyjeżdża tylko na kilka dni w miesiącu do Lwowa, a stale przebywa na wsi, szuka pokoju przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Szlachetna”. 2750

RÓŻNE DONIESIENIA.

5 groszy za wyraz.

SMACZNE domowe obiady ul. Kraszewskiego L. 9, I p. na lewo. telef. Nr. 27—43. 2667

DOBRY a tani TOWAR

przysparza szeroką klientelę, w myśl tych zasad postępuje firma katolicka „MARTULUS” Trybunalska 1. Sklep towarów żelaznych. 2718

Brzuchowice! UZDROWISKO LEŚNE! Brzuchowice!

Parcele budowlano-lasowe, blisko toru kolejowego, 10 minut piechotą od stacji łącznie z gęstym drzewostanem szpilkowym 10. i 30-letni m. Działki dowolnej wielkości od 100 sążni² począwszy. W miejscu park i letnisko, 9 km. od Lwowa. Cena od 3 do 12 Zł. za sążeń kw.

Pasieki. Parcele budowlane, przemysłowa i ogrodnicze pod Lwowem, tuż z parkiem Łyczakowskim, 10 minut od przystanku tramwaju, przy gościńcu łączącym rogatkę Łyczakowską z Pasiekami miejskimi. Obszar około 80 morgów. Działki od 200 sążni kw. i wyżej. Obszar pięknie położony w zdrowej okolicy graniczy z lasem lesienickim. Cena za 1 sążeń od 2 do 12 Zł.

Nadto parcele budowlane w Zimnej Wodzie, w Zboiskach i parcele budowlana we Lwowie o obszarze 410 sążni² w okolicy ul. 29. Listopada.

Cenę kupna możemy rozłożyć w ratach do 6 i 12 miesięcy za oprocentowaniem 1527

BANK ZIEMIAN S. A. we LWOWIE ul. Kopernika L. 4. II. p. od godz. 10—1 przed południem.

OBUWIE WIOSENNE już nadeszło do firmy

JOT — ES

2565

znanego z tanioci katolickiego magazynu przy obok firmy F Knauer i Syn pl. Kapitulnym 1. 2.

LECZNICA D-ra TARNAWSKIEGO

w Kosowie (za Kołomyją) wsch. Małopolska 2715
otwarta od 15-go kwietnia do połowy listopada.

WAŻNE NA ŚWIĘTA DLA WSZYSTKICH!

ELITA wleprzowe — wołowe. Maszyny do siekania i szprycowania mięsa. Naczynia kuchenne. Tortownice. Młynki do migdałów i maku.

J.K. Pawlikowski Lwów, Rutowskiego 12. Nowa Rzeźnia 41. 2746

Poszukujemy energicznych

Inżynierów - Akwizytorów

obznajomionych ze sprzedażą silników, kotłów i innych urządzeń maszynowych, do objazdów ze siedzibą w Łodzi i Gdańsku.

Posady ze stałą płacą zarzą do objęcia.

Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia i warunków należy kierować do Wydziału Ogłoszeń przy Polskiej Agencji Tel graficznej, Oddział w Gdańsku, ul. Neugarten 27. 2740

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

OBEJME administrację kamienicy lub stanowisko wymagające bezwzględnego zaufania Administracji zarząca realności. 2743

PRZYJME posadę leśniczego, kontrolora, kasjera, długoletnią rutyną, dobre polecenia, skromne wymagania. Kochański, Lwów, Lindego 3. 2702

MASŁO znacznie potaniało, znakomite deserowe 1 kgr. Zł. 4.80 w Handlu Leonarda Soleckiego ulica Batorego 2. 2673

TYLKO u firmy S. Cwenarski, Lwów, Akademicka 21 nabyć można sita do fasowania i bardzo solidne wyroby z blachy jak wanny, wanienki, balje, baniaki, nasiadówki oraz naczynia emalowe i galanteryjne po cenach nader umiarkowanych. 2227

FIRANKI karnisze, portjery, dy-rance meblowe poleca najtaniej 2423 **KAZ. SKIBIŃSKI** Lwów, ul. Kopernika 4. tylko naprzeciw Szkwrona.

ZE SZWAJCARSKIEGO Materiału borty kapeluszone w wielkim wyborze. przy ul. Kraszewskiego L. 11, I piętro, Pisarekowa. 2700

OBUWIE doborowe najtaniej tylko w katolickim magazynie pod firmą Jot—es pl. Kapitulny 2. 2566

STAJNIA na ulicy Potockiego na 4 konie zaraz do wynajęcia, wiadomość Kopernika 10, firma Proń. 2701

SPRZEDAM Dywan perski antyczny 8 mt. kw. Obraz doborowski i linoleum przedwojenne 10 mtr Mirkiewiczowa, Lelewela 17, dozorca wskaże. 2709

FORTEPIAN i pianino krzyżowe sprzedam. Cena konkurencyjna. Kopernika 26 parter, oficyny. Sklepiński. 2616

PLESANKI — tania kapelusze damskie zagraniczne najnowszych kreacji poleca Magazyn mody Heleny Müller, Nabiszaka 45. (Długoletnia współpracownica firmy Ladstätter we Wiedniu). 1806

POSZUKAM 20 metrycznych cetnarów owsa, siana ładnego 5 stogów, słomy owianej jeden wagon, okotów żytnych na wagę. Zarząd folwarku w Siankach. 2723

SPRZEDAM ładne łóżko blaszane, szafa oszklona, dywan pluszowy, ubrania męskie używane. Kurkowa 5 — Dozorca. 2749

FORTEPIAN krótki, krzyżowy, prawie nowy sprzedam Sapieży 67 I. piętro drzwi prawe. 2743

KOŃ kasztan lat 6 wałach i duże skrzynie na owies do sprzedania. Wiadomość: Listopada 33 od 3—5. 2742

KONIE wyjazdowe sprzedaje zarząd stadniny, Izydorówka poczta Żurawno stacja kol, Hnizdyczów—Kochawina. 2757

STROI i NAPRAWIA pianina i fortepiany, Mieczysław Herman. Lwów, Św. Zofii 15. 2746

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Postulaty przemysłu węglowego.

Prezes Rady ministrów i Minister Skarbu p. Wł. Grabski przyjął przedstawicieli Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych, którzy zreferowali mu postulaty przemysłu węglowego.

O ogólnej sytuacji przemysłu tego mówił p. Sagajło. Przemysł węglowy przechodzi obecnie okres kryzysu: ilość węgla wysyłanego z kopalni zmniejsza się już od pół roku, zapasy natomiast wzrastają i w chwili obecnej wynoszą 125 proc. produkcji miesięcznej, zmniejsza się również i eksport. W tym stanie rzeczy dla poprawienia ciężkiej sytuacji przemysłu węglowego niezbędne jest zdaniem przemysłowców — poddanie rewizji czasu pracy w tym przemyśle oraz ciężarów socjalnych i podatkowych.

Postulaty w dziedzinie kredytowej i podatkowej referował p. Skarbiński. W dziedzinie podatkowej domagają się przemysłowcy węglowi rozłożenia przypadającej jeszcze od przedsiębiorstw węglowych pozostałej części podatku majątkowego na raty względnie rozłożenia jej w stosunku procentowym ściśle określonym na poszczególne lata od wartości majątku; w zakresie podatku przemysłowego domagają się przede wszystkim obniżenia stopy procentowej podatku obrotowego do pół proc. dla całego węgla bez względu na jego przeznaczenie, zniesienia podatku obrotowego od eksportu węgla, zniesienia podatku samorządowego od wydobycia węgla; w zakresie podatku dochodowego — wyłączenia opodatkowania osób prawnych z obecnie obowiązującej skali i uzależnienia podatku dochodowego od rentowności; dostosowania wysokości odsetka podatku dochodowego do stawek podatku od zysku, który istniał na zasadzie ustawy rosyjskiej; pozostawienia bez zmian wysokości odpisów na amortyzację wolnych od opodatkowania; a przewidzianych statutem każdego poszczególnego Towarzystwa.

Wysłuchawszy tych postulatów i stwierdziwszy, że obok nieurodzaju stagnacja w przemyśle węglowym jest najważniejszym czynnikiem ujemnym w naszym życiu gospodarczym p. Premier oświadczył, iż rząd doloży wszelkich starań, aby wpłynąć na zmianę niekorzystnych koniunktur w tym przemyśle.

Co się tyczy postulatów podatkowych, to w zakresie podatku majątkowego rząd wszedł na drogę przyjmowania go listami zastawnymi; droga ta dla przemysłowców dogodniejsza od spłaty ratami w ciągu kilku lat, jak tego żądają przemysłowcy węglowi; co do podatku przemysłowego, to dla węgla przeznaczonego na eksport robione będą wszelkie ulgi, natomiast obniżenia podatku przemysłowego od węgla sprzedawanego wewnątrz w kraju p. Premier obiecać nie może; nie odbiłoby się to na niższe jego ceny, a więc nie przyczyniłoby się do powiększenia zbytu; podatek samorządowy powinien być obniżony; system pobierania podatku dochodowego od przedsiębiorstw akcyjnych poddany zostanie rewizji.

Zreferowane przez p. St. Skarbińskiego postulaty kredytowe polegają na domaganiu się kredytu długoterminowego na zapłatę podatków (przewszystkiem majątkowego), na spłatę długów, na powiększenie kapitału obrotowego i na inwestycje; pozatem przemysłowcy węglowi domagają się rozszerzenia kredytów dyskontowych w Banku Polskim ponad przyznany kredyt normalny przede wszystkim celem zapłacenia podatku dochodowego.

P. Premier oświadczył, że kredyt długoterminowy z funduszy Banku Gosp. Krajowego jest wyłączony; przemyśl węglowy powinien postąpić tak, jak przemysł cukrowniczy — postarać się o kredyty zagraniczne, zaś Bank

Gosp. Krajowego udzieli im gwarancji. Co się tyczy kredytu krótkoterminowego, to rząd poprze starania przemysłowców węglowych w Banku Polskim o rozszerzenie kredytów tych szczególnie gdy chodzi o eksport zagraniczny.

Postulaty dotyczące eksportu i taryf kolejowych referował p. Kociątkiewicz, który domagał się obniżki taryf kolejowych, co powiększyć ma pojemność rynku wewnętrznego i umożliwi zwiększenie wywozu węgla z kraju.

Z wyjaśnień udzielonych przez dyrektora Departamentu Taryfowego Ministerstwa Kolei inż. Geysztora, okazuje się, że taryfy kolejowe w Polsce na przewóz węgla są nietylko niższe od przedwojennych, ale równocześnie niższe, niż w państwach sąsiednich, ponieważ zaś ładunki kolejowe stanowią około 40—50 proc. wszystkich przewozów kolejowych, więc dalsze zniżki taryfowe połączone byłyby z dużymi ofiarami.

Pan Premier oświadczył, że względny ogólnie wymagają tych ofiar i że w celu dopomożenia przemysłowi węglowemu do wyjścia z ciężkiej sytuacji konieczne są nawet ofiary: węgiel nasz musi zdobyć Kresy, trzeba mu w tym pomódz zapomocą niskich taryf kolejowych, choćby się one czasowo nie opłacały.

Postulaty w dziedzinie polityki socjalnej referował p. Stanisław Gadowski. — Przemysłowcy węglowi domagają się znowelizowania ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w tym kierunku: aby reglamentacji ulegał czas rzeczywisty, aby obowiązywała zasada 48-godzinnego tygodnia pracy, aby rozluźniono przepisy co do dodatkowych godzin pracy. — Urlopy ustawowe zmniejszone być winny do 6 dni płatnych na rok i uzależnione od ilości dni przepracowanych w ciągu roku, udzielenie urlopu nie może skrócić rocznej ilości godzin pracy robotnika. Składki do Kas Chorych winny być obniżone, ustawa Kas Chorych powinna być znowelizowana, Kasy Chorych powinny udzielać doraznej pomocy w nagłych wypadkach. — Koszty ubezpieczeń robotników od nieszczęśliwych wypadków powinny być obniżone drogą dania rzeczywistej możliwości tworzenia własnych zastępczych instytucji ubezpieczenia. — Dotychczasowy zakres zabezpieczenia na wypadek bezrobocia nie powinien być rozszerzany, rozszerzone natomiast być powinny roboty publiczne. — Zniesiony być winien obowiązek zatrudnienia inwalidów wojennych w górnictwie ze względu na wyraźny zakaz ustawy przyjmowania osób ułomnych do pracy w kopalniach. — Działanie ochrony lokatorów w stosunku do robotniczych domów kopalnianych powinno być ograniczone przez umożliwienie usuwania z tych domów niezatrudnionych w danej kopalni robotników o ile zajmowane przez nich lokale potrzebne są dla robotników danej kopalni.

Minister Pracy i Opieki Społecznej p. Sokal oświadczył, iż wszystkie te postulaty (zgłoszone już w swoim czasie na konferencji z przedstawicielami wszystkich gałęzi przemysłu) poddane zostały w Ministerstwie Pracy szczegółowemu rozważaniu; zanim prace te, które są w toku, nie zostaną ukończone, — Minister nie może dać ostatecznych odpowiedzi.

Co się tyczy specjalnie przemysłu węglowego, to najaktualniejszą sprawą jest zamierzona redukcja liczby robotników i wysokości zarobków w kopalniach węgla Zagłębia Dąbrowskiego. — W sprawie tej łączy się rokowania w Sosnowcu pomiędzy przemysłowcami a robotnikami. — Pan Minister Pracy wezwie przedstawicieli przemysłowców i robotników na

konferencję do Warszawy, celem omówienia środków, któreby pozwoliły przetrwać bez powiększenia bezrobo-

cia najgorszy czas, za jaki p. Minister Pracy uważa miesiąc kwiecień

Zyski Banków angielskich w r. 1924.

Siedem największych banków angielskich ogłosiło niedawno swe zyski za rok 1924, przyczem w porównaniu z r. 1923 wykazują nadwyżkę 1,260.000 ft. — Poniżej podajemy szczegółowe cyfry odnośnie do poszczególnych banków, przyczem w nawiasach uwidoczniłone są cyfry za rok 1923: Barclays Bank 2,067.000 (1,891.000) £.; Bank of

Liverpool 530.000 (487.000) £.; Lloyds Bank 2,469.000 (2,047.000) £.; Midland 2,425.000 (2,211.000) £.; i National Provincial 1,974.000 (1,791.000) £. i Westminster 2,014.000 (1,805.000) £.; Wiliam Deakon 339.000 (327.000) £.

Ogólna suma zysków wynosi zatem 11,518.000 (10,559.000) £.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Ważnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

4. kwietnia.

S. W. Niemojowski, Fabryka Papieru i Wytwarzania z papieru S. A. w Bielsku.

Galicyjskie Karpackie Naftowe T. A. we Lwowie.

5. kwietnia.

Hurtownia Kolonialna we Lwowie.

7. kwietnia.

Płótno S. A. w Poznaniu.

8. kwietnia.

„Pezet“ Powszechne Zakłady Budowlane we Lwowie.

„Olkuś“ Fabryka Naczyń Emaljowanych we Lwowie.

10. kwietnia.

Fabryka maszyn i Odlewnia „Bcia Biskupscy“ w Kołomyjach — we Lwowie.

Zakłady hutnicze w Poznaniu.

== Złoty bilans „Książnicy-Atlas“.

„Merkury Polski“ dowiaduje się, że na odbytem we Lwowie w sobotę dnia 7 bm. posiedzeniu Rady „Książnicy-Atlas“ uchwalono projekt bilansu złotowego na dzień 1 stycznia 1925 r. Nadwyżka aktywów nad pasywami pozwoliła określić kapitał zakładowy Tow. na sumę zł. 2,625,000, zaś jako rezerwę zł. 135,000, które mają być przelane z zysków r. ub. Kapitał zakładowy 2,625,000 zł. będzie podzielony na 262,500 sztuk akcji po zł. 10 nominalnie każda. Z tego wynika, że obecna 10,000 markowa akcja będzie przeszacowana na zł. 10. Według miarodajnych wiadomości bilans był sporządzony bardzo ogólnie, przyczem Tow. zachowało duże rezerwy w nieruchomościach, maszynach i wydawnictwach. Obrót za rok ubiegły wynosił 5,400,000 zł., zysk zaś netto przeszedł 900 tysięcy złotych, z którego projektuje się zarezerwować na podatki 300,000 zł., oraz wypłacić po 1 zł. od akcji, jako dywidendę, czyli 10% od wartości nominalnej akcji złotowej.

== Uchylenie upoważnienia parcelacyj-

nego. Minister Reform Rolnych uchylił Spółce z ogr. odpow. „Rola“ we Lwowie upoważnienie do przeprowadzenia podziału nieruchomości ziemskich.

== Zmiany reglamentacji dewiz w Austrii. „Rzeczpospolita“ donosi: Austriacki rząd związkowy przygotowuje rozporządzenie zaprowadzające wolność obrotu dewiz. Rozporządzenie to będzie ogłoszone po powrocie prezydenta Banku Narodowego Dr. Reischa z Londynu, dokąd Dr. Reich udał się celem osobistego omówienia tej sprawy z gubernatorem Banku Angielskiego p. Montagu Normanem. — Rząd austriacki zamierza dopuścić do zupełnie wolnego obrotu dewiz w kraju, znieść zakaz wywozu koron i zakaz przyznawania kredytów koronowych zagranicą. Dewizy będą musiały być ofiarowane do kupna najpierw Bankowi Narodowemu, zaś banki i domy bankowe, które dotychczas były uprawnione do kupna i sprzedaży dewiz, będą mogły dokonywać transakcji bezpośrednio między sobą, również na giełdzie i prowadzić arbitraż. Rozporządzenie to wzorowane jak widzimy na polskim ustawodawstwie, ma być pierwszym krokiem do zupełnego zwolnienia obrotu dewiz. — Sfery rządzące są zdania, że austriacka waluta jest już dość silną, by nie obawiać się swobody w ruchu dewiz. Również przygotowane jest zniesienie stopy dyskontowej Banku wynoszącej obecnie 13 proc.

Wszystkie inne nie wyszczególnione powyżej obligacje oraz obligacje austr. pożyczek wojennych, obligacje pożyczki krajowej oraz listy zastawne instytucji bankowych nie podlegają wymianie.

Zgłoszenia do wymiany wyszczególnionych powyżej obligacji mogą być uskutecznione osobiście w każdej Kasie Skarbowej za przepisaniem deklaracji, które interesenci otrzymają bezpłatnie w Kasie Skarbowej i gdzie udzielił się im wszystkie potrzebne wyjaśnienia. Do wymiany obligacji w mieście Lwowie jest powołana jedynie Kasa Skarbową A. we Lwowie, przy ul. Kościuszki 5 (Gmach Tymczasowego Wydziału Samorządowego), do której interesenci zamieszkałi we Lwowie i najbliższej okolicy mają obligacje swe zgłaszać do wymiany osobiście.

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 20 marca 1925 r.

AKTYWA.		zmiany od ostat. wykazu.	
1) Złote w sztabach i monetach	zł. 113,107.292.32	+	178.017.98
2) Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne według wartości w złocie	243,582.091.04	+	38,365.657.45
3) Monety srebrne i bilon	25.869.110.50	—	11.840.00
4) Portfel wekslowy	302,976.132.23	+	6,412.927.80
5) Pożyczki:			
zabezpieczone papierami wartości	22,563.603.22		
walutami	4.567.141.97	—	3,149.669.91
6) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe	12,053.100.00	+	2,929.875.00
7) Skarb państwa kredyt bezprocentowy	26,739.043.45	—	14,469.377.49
8) Nieruchomości i ruchomości	31,044.319.99	—	99.997.00
9) Inne aktywa:	14.865.226.42	+	1,460,824.20
	zł. 797,367,071.14		
PASYWA.			
1) Kapitał zakładowy	zł. 100,000,000.00		
2) Fundusz zapasowy	1,197,009.80		
3) Obieg biletów bankowych	517,382,210.00	—	10,235,800.00
4) Rachunki żywe i inne natychmiast płatne zobowiązania:			
A. Rk. żywe			
a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy państwowe	zł. 59,182,259.92		
b) Inne	84,855,585.24		
B. Natychmiast płatne zobowiązania	6,788,750.17		
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej według wartości w złocie	7,986,751.00	—	727,455.04
6) Inne pasywa	20,054,505.01	+	1,491,069.97
	zł. 797,367,071.14		

Stopa procentowa:

10% od dyskonta weksli,

12% od lombardu papierów procentowych.

9% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych.

Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej, nie wyżej jak 8%.

UWAGA: Obieg biletów P.K.K.P. dn. 20 marca 1925 wynosi Mp. 3,089,097,478.288 —

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów, 30 marca 1925

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	—
Nowy Jork	—	—
1 Funt szterling	—	24.85—24.86
100 Franków belgijskich	—	27.60
100 francuskich	—	100.32
100 szwajcarskich	—	—
100 Florenów holenderskich	—	15.45—15.46
100 Koron czecho-słowackich	—	—
100 Koron d. fiskal.	—	73.15
100 Szylingów austriackich	—	123.72
100 Marek niemieckich	—	—
100 Lei rumuńskich	—	21.40
100 Lirów włoskich	—	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.18 1/2.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 marca. (PAT)

Belgia	26.67-5	26.74	26.61
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	207.90	207.80	205.80
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	24.83	24.89	24.77
Nowy Jork	5.18-5	5.17	5.17
Paryż	27.43	27.50	27.35
Praga	15.43-5	15.47	15.40
Szwajcaria	100.19	100.44	99.94
Wiedeń	73.15	73.33	72.97
Włochy	21.33	21.33	21.28

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie: sprzedaż — trzecie: kupno).

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 30 marca. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	27.28	Kopenhaga	94.50
Londyn	24.77	Sofia	3.77-5
Nowy Jork	5.18-5	Praga	15.37-5
Belgia	26.55	Warszawa	100-—
Włochy	21.20	Budapeszt	0.72
Hiszpanja	74.10	Białogrod	8.32-5
Holandja	206.75	Ateń	8.15
Berlin	73.15	Konstantynopol	2.60
Wiedeń	73.10	Bukareszt	2.42-5
Sztokholm	139.75	Heisingfors	13.10
Oslo	81.00	Buenos Aires	191-5

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 30 marca. (PAT)

Nowy Jork	4.77	Holandja	1.197-5
Francja	9.077-5	Dania	2.612-5
Belgia	9.325	Niemcy	2.001-5
Włochy	1.1668-5	Austria	3.392-5
Szwajcaria	2.477	Praga	1.6113

GIELDA PARYSKA.

Paryż, 30 marca. (PAT)

Londyn	9075-—	Szwajcaria	367
Nowy Jork	1900-—	Holandja	758-—
Belgia	9739-—	Szwecja	513
Włochy	7789-—	Rumunia	890-—

GIELDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe

Warszawa, 30 III

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	8.50	8.50
4 pr. Pożyczka Dolarowa	3.58	3.58
12 pr. Pożyczka Kolejowa	8.50	8.50
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	5.00	5.00

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	7.25	7.25
Bank Handlowy Warszawski	7.00	7.00
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	—
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	2.05	—
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	2.25	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	10.00	11.00
Kijewski	—	0.24
Polski	—	0.51
Przemyślny	1.85	1.90
Ziemski	1.10	1.00
Elektr. Z. Dąbr.	—	2.90
Elektrownia	—	—
Brown Boveri	—	—
Siat i Światło	0.35	0.39
Chodorów	—	4.25
Czersk	—	—
Częstocice	—	2.05
Gostawice	—	0.43
Michałów	—	3.35
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	3.35	3.35
Frlcy	0.70	0.69
Żyzy	0.29	0.29
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2.80	2.90
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	2.20	2.21
Cegielski	0.55	0.56
Fitzner Camper	—	4.50
Lipow	0.91	0.94
Mołdziejów	4.75	4.70
Norblin	1.04	1.05
Ostrowieckie	7.00	7.00
Parowoz	0.67	0.60
Pocisk	1.28	1.20
Poln Zielinski	—	—
Rudzi	1.90	0.98
Starachowice	2.34	2.35
Ursus	1.80	1.90
Zieleniewski	13.35	13.60
Zonopie	—	—
Zwiercie	—	—
Zygarów	11.20	11.00
Borkowski	1.57	1.60
Syndykat Rolniczy	—	3.05
Habelbusch	5.95	5.95
Strytus	—	—
W. T. F. i Zegl.	—	0.28
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 30 III

Ziemski Bank Kredytowy	0.14	0.15
Polski Bank Przemysłowy	—	0.35
Pokred.	—	—
Bank Małopolski	0.32	0.32
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	12.25
Tohan	0.31	—
Finałma	1.00	—
Cmielów	0.45	0.50
Zieleniewski	13.75	13.70
Cegielski	0.56	0.58
Zegluga	—	—
Trzebnia Żelazo	0.56	0.58
Górka	—	17.50
Siersza górnicza	4.20	4.25
Polska Nafta	—	0.95
Strug	—	—
Tepege	1.45	1.45
Krakus	—	0.93
Chodorów	4.20	4.25
Chybie	5.25	—
Niemojowski	—	—
Pias-ki	1.70	1.75
Pocisk	—	—
Parowoz	0.67	0.67
Azot	0.28	—

GIELDA WIENSKA.

Wiedeń, 29 marca (PAT)

Skoła	13.80	Bank Małopolski	4050
Zieleniewski	198	Bank Hipoteczny	7700
Land	190	Nafta	150
Kanpaty	13000	Mrażnica	36
Galicja	1170	Tepege	20
Schodnica	175	Browary	120.5
Siersza	—	Rakszawa	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRA-NICA.

Warszawa, 30 marca. (Tel. wł.) Zurych 100, Nowy Jork 19.25, Wiedeń (czeki) 13.615—13.665, (banknoty) 13.570—13.670, Berlin wypłaty na Warszawę 80.50—80.90, Gdańsk 100.74—101.25, Praga 653.25.

GIELDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 30 marca. (Tel. wł.) Londyn 4.78, Paryż 5.28 1/2, Bruksela 5.13, Rzym 4.09 1/2, Berno 19.28, Praga 2.96 1/2, Berlin 23.80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014, Belgrad 1.63.

GIELDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 30 marca. (Tel. wł.) B. przemysłowców 7.70, Bank Spółek Zarob. 10.75—10.50, Hartwig-Kantoro-wicz 4.75, Umja 7.50, Bracia Stabrowscy 0.90, Dr. May 30.2, Arcona 2.50—2.40, Centrala rolników 0.65.

ZBOŻE.

Lwów, 30 marca.

Na giełdzie nie było transakcji, poza giełdą transakcje w jęczmieniu przemysłowym loco Bogdanówka pod Tarnopolem po 28.25 zł., owsie rumuńskie loco Lwów po 28.50 zł., kukurydzy rumuńskiej loco granica po 24.18 zł., i w ziemiachach jadalnych loco Buczac po 5.20 zł. Znaczniej szał podaż w kukurydzy rumuńskiej przy silnym popycie, zresztą brak zainteresowania.

Tendencja utrzymana

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 39—41; żyto 31—32; jęczmień 31—33; jęczmień przemysłowy 26—27; owsie 31—33.

NAJWIĘKSZY DOK PLYWAJACY.

Londyn, 1 kwietnia (PAT) Wczoraj otwarty został w Southampton największy w świecie dok pływający, do którego wprowadzono największy w świecie pasażerski parostatek „Majestic“ o 60 tysięcy ton pojemności, wagi 58 tysięcy ton. Dok ma 900 stóp długości, a 130 szerokości. Na budowę jego zużyto 17 tysięcy ton stali.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 30 marca.

Dolar efektywny w wolnych obrotach słaby. Oddawano go po kursie 5.18 1/2. Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch mały. Londyn mimo obniżenia się kursu funta angielskiego na giełdach światowych — u nas utrzymany w kursie 24.85—24.86. Inne dewizy również niezmiennie w kursie: Zurych 100.32, Paryż 27.60, Praga 15.46. Duża podaż Wiednia po 73.15. Z dewiz rządowych notowano Berlin 123.72, Medjolan 21.40.

Na giełdzie akcyjnej ruch bardzo słaby. Usposobienie zupełnie bezochotne i nudne, popyt minimalny, kursa słabe, tendencja częściowo zniżkowa, częściowo utrzymana.

Nieco więcej interesowano się Gazami wschodnimi, które zakupiono w ilości kilkuset sztuk po kursach utrzymanych 10.75—11.00 zł. Gazy zachodnie notowano 2.75. Jaworzno prawie utrzymane w kursach: setki 11.95—12.15, 25-ki 12.80—12.85. Z innych niekotowanych sporadyczne obroty w Armie 1.40, Olkusz 1.00—1.05 i innych.

W bankowych papierach ruch słaby przy kursach naogół niezmiennych. Papiery wiedeńskie na poziomie ostatnich notowań: Browary 8.90, Siersza górnicza 4.20.

4.25, Rakszawa 2.00, Zieleniewski 13.70—13.75. Papiery cukrownicze również utrzymane: Chodorów 4.35—4.40, Chybie 5.30. Dość duże zainteresowanie w Gazolinie po kursach 1.80—1.90. Cegielskiego płacono 28 zł. przy niewystarczającej podaży. Z innych kotowanych Olkos 2.35, Tespy 5.45. Papiery państwowe płacono: konwersyjną pożyczkę 46—47 gr., złota 80 gr., kolejowa 56—58 gr., wszystko za nom. 1 złoty. — Obligacje komunalne i listy zastawne bez obrotów.

Transakcje w akcjach: Bk Hipoteczny 0.55 1/2, 0.55, 0.54 1/2; Bk Przemysłowy 0.34; Bk Rolniczy 0.30; Z. B. K. 1.5 1/2, 0.16; Browary 8.90; Chodorów 4.35, 4.40; Chybie 5.30; Cegielski 28.00; Gazolina 1.80, 1.85, 1.90; Niemojowski 0.60, 0.61; Oikos 2.35; P. T. B. 0.64; Rakszawa 2.00; Siersza g. 4.25, 4.20; Tespy 5.45; Zieleniewski 13.70; 13.75; — Pożyczka konwersyjna 0.46, 0.47; Pożyczka złota 8; Pożyczka kolejowa 0.86, 0.88.

Transakcje w złączach niekotowanych: Arma 1.40; Elektrosin 0.11; Brugger 0.42; Gazociągi 0.21; Gazy wschodnie 10.75, 11.00; Gazy zachodnie 2.75; Jaworzno (100) 12.00, 11.95, 12.10, 12.15, (25) 12.80, 12.85; Olkos 1.00, 1.25; Węglówki 0.0125, 0.01 1/2.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna	Akcje kotowane	Transakcje		
	w mil. Mkp.	w tys. złotych			30 marca	27 marca	26 marca
—	1.050	—	280	Bank Hipoteczny	0.54 1/2—0.55 1/2	0.50—0.56	0.53—0.54
—	600	—	1.000	Polski Bank Handl.	—	—	—
—	1.000	—	280	Bank Małopolski	—	—	—
—	500	—	280	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	—	280	Bank Przemysłow.	0.34	0.34—0.35	0.34—0.35
—	2.850	3.000	280	Bank Ziem. kred.	0.15 1/2—0.16	0.16—0.16 1/2	0.16
—	1.000	—	1.000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	Browary	8.90	8.85	8.90
0.25	1.000	6.250	1.000	Chodorów	4.35—4.40	4.35—4.40	4.35—4.40
0.50	450	3.000	1.000	Chybie	5.30	—	—
—	—	6.600	1.000	Cegielski	28.00	28.00—29.00	24.00—25.00
—	900	900	1.000	Cmielów	—	0.50	—
—	1.000	—	500	Lokomotywy	—	—	—
—	35	—	140	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	Gazolina	1.80—1.90	1.75—1.80	1.70—1.80
—	—	—	140	Gorka	—	—	—
—	—	—	140	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	Niemojowski	0.60—1.61	0.60	0.60
—	—	—	500	Nitrat Zakł. ch.	—	0.25	—
—	650	2.625	1.000	Oikos	2.35	2.30	—
0.04	2.500	—	500	Parowoz	—	0.68	0.66—0.67
—	500	—	500	Pezet	—	0.28	0.29
—	—	—	1.000	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	10.000	Polskie Tow. Bud.	0.64	0.62	0.54
—	—	—	500	Rakszawa	2.00	—	2.05
—	—	—	140	Siersza górn.	4.20—4.25	4.35	4.35—4.40
0.20	600	—	700	Tepege	5.45	—	5.69
—	600	—	1.000	Tespy	13.70—13.75	—	—
—	—	7.500	1.000	Zieleniewski	—	—	13.80—13.85
—	528 1/2	—	140	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	Tehate	—	—	—
—	—	—	1.000	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
—	—	—	—	Akcje niekotowane	—	—	—
—	1.000	—	10.000	Arma	1.40	1.50	—
—	112	—	140	Azot	—	—	0.30
—	500	—	1.000	Brugger	0.42		

